Nr. 145 (3339) Warszawa, PIĄTEK 25 Maja 1928 r. ROK XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

W NIEDZIELĘ I W PONIEDZIAŁEK
ZLOTY OKRĘGOWE MŁODZIEŻY T. U. R.
W ŁODZI I W SOSNOWCU

PRZED ZLOTAMI NASZEJ MŁODZIEŻY
PO ZJEŹDZIE ZAŚ „KOMSOMOŁA"

Za parę dni odbędą się nasze Zloty młodzieży T. U. R. Na akademjach, w powołaniach i pożegnaniach padną zapewne nasze hasła pracy — w związku z dalszą robotą, pozlotową naszej młodzieży.

W tym momencie warto przyjrzeć się metodom rosyjskiej bolszewickiej organizacji młodzieży, tzw. „Komsomoła". Właśnie „Komsomoł" zakończył niedawno swój VIII zjazd. Z ciekawością przeglądaliśmy w **„Prawdzie"** sążniste sprawozdania oraz główne mowy **(Stalina i Bucharina)**. Wszak to olbrzymia organizacja, licząca blisko 2 mil. członków; nie dziwmy się tej liczbie, bo „Komsomoł" jest organizacją niemal przymusową (w rodzaju rosyjskich związków zawodowych); bez członkowstwa w „Komsomole" trudno dostać później posadę, trudno dostać się do wyższego zakładu naukowego i t. d. Ta ogromna cyfra (1,9 mil.) jest dumą komunistycznej Międzynarodówki młodzieży, bo pozatem (w Europie zach.) komunistyczne organizacje młodzieży bardzo słabną. Oficjalnie liczyły w roku 1927 109 tys., a więc mniej od Socjalistycznej Międzynarodówki młodzieży (195 tys. w roku 1926). Jednakowoż ta cyfra (109 tysięcy) jest bardzo przesadzona; sekretarjat Socjalistycznej organizacji przed 3 miesiącami publicznie wezwał komunistów, aby wykazali, gdzie właściwie są te 109 tys., ale odpowiedzi nie otrzymał.

Wracamy do zjazdu. Nie możemy omówić go szczegółowo. Wskażemy na jedno. We wszystkich niemal mowach i artykułach spotykamy żale na kiepski **moralny** stan organizacji i na **ideologiczną** słabość „Komsomoła". Ciekawe, że taki np. dość prymitywny dogmatyk - materjalista **Bucharin** widział się zmuszonym wciąż i wciąż akcentować moralną nutę w swej mowie. Widać z tej mowy, jak fala rozkładowa, idąca od różnych „nepmanów", drobnej burżuazji i t. p., a także i od przeróżnych smutnych faktów w samym proletarjacie — zalewa „Konsomoł"

Otóż — powiada **Bucharin („Prawda" nr. 110)** — zjawiają się wśród młodzieży **religijne** organizacje, sekciarskie i inne; i zdobywają sobie serca młodzieży swoim **moralnym polotem,** przeciwstawiając ten swój moralny polot przeróżnym rozkładowym zjawiskom w „Konhomole:

> „Nawet w Leningradzie, w mieście z najbardziej postępową klasą robotniczą na świecie (?), **nawet tu stwierdzamy niewątpliwy wzrost ruchu sekciarskiego"**.

Ale tego mało! Pokazuje się. ze zdumieniem to czytamy że „sekciarski" ruch wśród młodzieży liczebnie zaczyna dorównywać „Komsomołowi"!!

> **„Istnieje cały szereg sekciarskich organizacyj, które jednoczą w swych szeregach mniej więcej tyle młodzieży, co komsomoł".**

Pokazuje się, że procent młodzieży robotniczej w tych „sekciarskich" organizacjach dochodzi np. w Stalinogradzie **do 70 procent.** Czemże jednak „sekciarze" umieją przyciągnąć młodzież z uprzywilejowanego „Komsomołu" do swych prześladowanych organizacji? Odpowiedź **Bucharina** bardzo ciekawa: **walka z alkoholizmem,** walka z używaniem mocnych słówek istinno - rosyjskich (śmiech na sali) i t. p. Tymi sposobami „sekciarze" zdobywają lepszą część młodzieży, **zwłaszcza dziewczęta.**

Po tych nader zajmujących rewelacjach **Bucharin** powiada:

> **„Z tego wszystkiego należy poczynić poważne wnioski dla pracy komsomolskiej organizacji".**

Nic zresztą dziwnego, że **Bucharin** tak gwałtownie zaczął domagać się „umoralnienia" „Komsomoła". Zalewają go bowiem — powiada — takie objawy rozkładowe, jak **antysemityzm i alkoholizm.**

Co do antysemityzmu —

> „Dla nas obowiązkiem jest prowadzenie wściekłej walki z antysemityzmem, **który podniósł głowę".**

Co do alkoholizmu, to staje się on — powiada — poprostu **społecznem niebezpieczeństwem:**

> „To właśnie alkoholizm doprowadził do takiej zbrodni, że **sekretarz komsomolskiej organizacji w Soczy był dostawcą żywego towaru z pośród komsomołek — dla ludzi, którzy z towarzyszów stali się pijanymi łajdakami i zwierzętami..** Przeciw temu wrogowi, alkoholizmowi, należy zbudzić do walki wszystko, co tylko jest kulturalnego i klasowo - uświadomionego w naszym kraju".

Tak woła zrozpaczony biedak — **Bucharin** o nowe życie w „Komsomole". I grzmi przeciw tym niektórym bolszewikom ze starej gwardji, którzy są niezadowoleni z takiej propagandy i powiadają: „rzuć to, poco te kazania o moralności?" Nie, woła **Bucharin,** musimy pamiętać o sukcesach „sekciarzy" wśród młodzieży i wypowiedzieć się za bardziej (jak oni się wyrażają) „surowem życiem"...

Tyle **Bucharin.** Ale te same fakta stwierdzają wszyscy. Oto np. **„Prawda"** w art. wstępnym pozjazdowym (115) występuje przeciw antysemityzmowi, „pijakom" oraz „mieszczańskiemu rozkładowi" wśród „Komsomolców".

Przeczytajmy także, co pisze o antysemityzmie w Rosji wogóle i w „Komsomole" w szczególności tow. **Garwi w ostatnim numerze „Soc. Wiestnika".** „Pogromów w Rosji jeszcze niema, ale **cichy pogrom** już jest". Przyczyna — powiada tow. Garwi — kultywowana w „Komsomole" pogarda dla jednostki, wyblaknięcie ideałów partji i t. d.

Tyle o „komsomolskim" zjeździe. Widzimy dobrze te stwierdzone przez **Bucharinow** objawy rozkładu. Niedarmo **Bucharin krzyczy,** że „Komsomoł" winien zająć się **„przerabianiem ludzi"...**

Czyż nie sa te szlochy i nawoływania **Bucharinów pouczające dla nas?!**

Smutny los „Komsomoła" winien być dla nas wielką przestrogą i wielką nauką. Gdy na naszych Zlotach będą rozbrzmiewały hasła organizacji TUR. — z siłą należy rzucić hasło **nowego człowieka.**

Nie chodzi, broń Boże, o jakieś tępe moralizatorstwo. Jaknajdalej od tego! Jaknajwięcej życia, słońca, radości, wesela i swobody! Ale w tem wszystkiem niech brzmi nuta wielkiego szacunku dla jednostki ludzkiej, wierności dla Idei socjalistycznej, koleżeństwa w pracy, wielkiego entuzjazmu dla celów Socjalizmu. Niech swiatło radosnej wiary w człowieka i jego prawa opromieni nam robotę. Bez tej wiary i entuzjazmu niema nic. Nasza organizacja winna być **odrodzeniem człowieka pracy.**

Pamiętajmy o rozpaczliwych słowach **Bucharina** na „komsomolskim" zjeździe!...

Kazimierz Czapiński.

Z. P. P. S.
POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 29 b. m. o godz. 10 m. 30 r. w Sejmie.

Na porządku dziennym:

1) Sytuacja polityczna i stanowisko wobec budżetu;
2) sprawy bieżące.

Prezes: Marek.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P.P.S.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w piątek — dzisiaj — o godz. 8 wiecz., w lokalu C. K. W. przy ul. Wareckiej 7.

POLSKO-LITEWSKIE ROKOWANIA W BERLINIE

Berlin, 24.5. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu mieszanej polsko-litewskiej Komisji dla spraw prawnych i ruchu lokalnego przeprowadzono dyskusję nad poprawkami polskiemi do litewskiego projektu konwencji o ruchu lokalnym. Dyskusja doprowadziła do uzgodnienia całego szeregu punktów przyszłej umowy. Przedmiotem dalszej dyskusji na posiedzeniu piątkowem będzie głównie sprawa wstępu do umowy. Zakończenia obecnych narad polsko-litewskich spodziewać się należy w ciągu bieżącego tygodnia

PO WYBORACH W NIEMCZECH
RZĄD MARXA ODROCZYŁ TERMIN PODANIA SIĘ DO DYMISJ

BERLIN, 24.5. (AW). Gabinet Rzeszy postanowił na dzisiejszem posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem kanclerza Marxa zgłosić swą dymisję dopiero na dzień przed zebraniem się nowego parlamentu. Decyzja ta nastąpiła za uprzednią zgodą prezydenta Rzeszy. Rokowania w sprawie stworzenia nowego rządu, które rozpocząć się mają po Zielonych Świątkach zależeć będą od obrad poszczególnych frakcyj. Obrady frakcyj rozpoczną się na kilka dni przed zebraniem parlamentu. Niemiecka partja ludowa zbierze się dnia 11 czerwca. Co do kombinacyj na temat przyszłego rządu jest tylko pewnem, że socjaliści otrzymają tekę kanclerza.

WALDEMARAS ZARZUCA POLSCE DĄŻENIE DO ZDOBYCIA KOWNA

LONDYN, 24.5. (AW). Waldemaras przyjęty został dziś na audjencji przez króla Jerzego w pałacu Buckinghamskim. Udzielił on wywiadu korespondentowi „Journal des Debats" w sprawach polsko litewskich: Nie zrezygnujemy nigdy z pretensyj do naszej historycznej stolicy, powiedział dyktator Litwy, która została nam wydarta przez Polskę. Z walki o Wilno nie zrezygnuje Litwa nigdy, gdyż walka o Wilno jest walką o naszą niepodległość i istnienie Litwy, jako kraju suwerennego jest od wyniku tej walki zależne. Dokąd ta sprawa nie będzie rozwiązana, pokój w Europie wschodniej opiera się na wątłych podstawach. Obawiamy się, że pretensje Polski nie ograniczają się na Wilnie i że ambicje tego państwa mierzą wyżej. Polska chce zostać decydującem mocarstwem w Europie Wschodniej i chce zająć miejsce dawnego imperjum rosyjskiego. Wilno jest dla Polski tylko etapem jej polityki mocarstwowej. Dąży ona do owładnięcia także Kownem".

FAKTY I DEMAGOGJA

Rozdzieranie szat przez prasę „sanacyjną" z powodu odrzucenia przez Sejm projektów ustaw o podatku budynkowym i gruntowym robi wrażenie raczej wesołe. Jakiemi drogami rozumowania pisma ponoć „postępowe" doszły do równie zaciętej obrony słynnego „podymnego" i zniesienia, raczej zredukowania niemal do zera progresji w podatku gruntowym, — pozostaje to ich tajemnicą. Mas pracujących z pewnością nie przekonają. Mniejsza zatym o **„Przeglądy Wieczorne"** i o **„Dwugroszówki"** sadzewiczowskie, pełne necfickiej furji.

Zato postępowanie Rządu wywiera wrażenie doprawdy przykre. Dwa dni temu p. min. **Czechowicz** protestował z trybuny sejmowej przeciwko zarzutowi, jakoby Rząd łączył nierozerwalnie projekty podatkowe ze sprawą uposażeń urzędniczych. Wczoraj p wiceminister **Grodyński** akurat stwierdził na Komisji Budżetowej, o której piszemy na str. 2-iej, ową łączność rzekomo nierozerwalną. Komu tedy mamy wierzyć? Kto mówi nieprawdę?

Przypuśćmy, że łączność istnieje, że Rząd w samej rzeczy wpadł na taki pomysł, by oświadczyć chłopu: „masz płacić większe podatki poto, aby egzekutor podatkowy miał wyższą pensję", przypuśćmy, że tak jest; w takim razie po kiego licha p. **Czechowicz** wycofywał projekt podatku majątkowego? Interesy państwowe nie mogą być zależne od obrażliwości osobistej.

I — wreszcie — jeszcze jedno.

Oświadczenie p. **Grodyńskiego** brzmiało tak, jakgdyby Rząd liczył, że wszystkie trzy ustawy podatkowe będą uchwalone w ciągu paru tygodni, jeszcze zanim budżet zostanie ostatecznie w Sejmie i w Senacie przyjęty. My wiemy **pozytywnie,** że właśnie Rząd odkładał załatwienie owych podatków do jesiennej sesji. Więc jakże można stawiać kwestję tak, jak to uczynił p. **Grodyński?**

Gdy demagogję tego typu wyczynia prasa — choćby nawet rządowa — jest to śmieszne. Gdy wyczynia ją Rząd, jest to przykre i co najmniej niewłaściwe.

A czy będzie demagogją, jeżeli **my** odpowiemy: **istnieje ustawa obowiązująca o podatku majątkowym; p. Czechowicz ma obowiązek ustawowy ściągnąć zaległości; wtedy podwyżka płac urzędniczych nie nastreczy trudności.**

Może p. **Czechowicz** przeczyta uważnie... broszurę p. **Leliwy,** zaciętego zwolennika podatku majątkowego.

Obydwaj panowie — to bardzo, bardzo bliscy krewni podobno.

S. K.

ZWIĄZKI ZAWODOWE STOLICY
W OBRONIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY, ZA UBEZPIECZENIEM NA STAROŚĆ

W sali konferencyjnej Z. Z. K. odbyła się w dniu 23 maja r. b. konferencja Zarządów Oddziałów Związkowych, zwołana przez Komisję Centralną Związków Zawodowych dla omówienia szeregu aktualnych spraw.

Obecni byli przedstawiciele 21 Zarządów Oddziałów Związkowych, liczących łącznie 23.543 członków w ostatnim kwartale r. ub. Reprezentowane były wszystkie poważniejsze organizacje zawodowe stolicy.

Konferencję zagaił i objął przewodnictwo — poseł tow. **Żuławski.**

Porządek obrad obejmował kwestje: 1) **walki w obronie 8-godzinnego dnia pracy,** 2) **walki o ustawę o zabezpieczeniu na starość,** 3) **sądów pracy,** 4) **bezrobocia, oraz** 5) **sprawy organizacyjne.**

Sprawę **8-mio godzinnego dnia pracy** zreferował **tow. Zdanowski,** poczem rozwinęła się dyskusja, w wyniku której konferencja ustaliła wytyczne, zmierzające do podjęcia walki w obronie 8-mio godz. dnia pracy. **Stwierdzając, że obecny stan faktyczny, gdy prawie we wszystkich gałęziach przemysłu ustawowy czas pracy jest przedłużany musi się spotkać z kategorycznym oporem i walką ze strony zorganizowanych robotników; stwierdzając ponadto, że 8-mio godzinny dzień pracy jest poważnie zagrożony na terenie międzynarodowym, co również musi napotkać na zorganizowany sprzeciw klasy robotniczej — konferencja uchwaliła:**

> **Wezwać wszystkie Zarządy Oddziałów Warszawskich Związków, w porozumieniu z Zarządami Centralnemi, do podjęcia walki, zmierzającej do przywrócenia stanu prawnego we wszystkich przedsiębiorstwach przez interwencje u Inspektorów pracy, gdzie zaś to nie da wyniku — przez proklamowanie strajków.**

Jednocześnie konferencja zwróciła się do Komisji Centralnej z wezwaniem, by podjęła interwencję w sprawie czasu pracy pracowników miejskich.

Sprawę ustawy o **zabezpieczeniu na starość** zreferował **tow. Żuławski.** Po krótkiej dyskusji — konferencja podjęła **następującą uchwałę:**

> **„Konferencja Zarządów Miejscowych w Warszawie widzi w stałem odwlekaniu wniesienia przedłożenia do Sejmu o ubezpieczeniu robotników na starość — dążność do zaprzepaszczenia tego stałego żądania robotników; przestrzega miarodajne czynniki przed tego rodzaju metodami i domaga się bezzwłocznego wniesienia do Sejmu gotowego już projektu ustawy".**

Sprawę **Sądów Pracy** zreferował **tow. Żuławski,** wskazując na jej dodatnie oraz ujemne strony. Kilkunastu mówców wypowiedziało się w tej sprawie, poczem konferencja ustaliła, **iż w okresie terminu do dnia 5 czerwca r. b. wszystkie Oddziały Związkowe wyznaczą po 5-ciu kandydatów na ewentualnych ławników i asesorów Sądów Pracy; zaś Komisja Centralna zorganizuje w połowie czerwca kursy dla tych ławników, asesorów i członków Zarządów Oddziałów.**

Sprawę **bezrobocia** zreferował **tow. Zdanowski.** Konferencja przyjęła do wiadomości, po krótkiej dyskusji informacje o **akcji podjętej przez Komisję Centralną, zdążającej do przedłużenia okresu zasiłków, podniesienia wysokości zasiłków, wprowadzenia, zamiast ustawowej, doraźnej akcji państwowej pomocy dla bezrobotnych, wreszcie poprawienia ustawy w kierunku dopuszczenia większego wpływu ubezpieczonych robotników na aparat Funduszu Bezrobocia.**

Przy sprawach organizacyjnych — **konferencja jednomyślnie przyjęła do wiadomości zawiadomienie o mianowaniu przez Komisję Centralną, w charakterze Sekretarza Okręgowego na Warszawę, — tow. Edwarda Zawadzkiego.**

Konferencja odbyła się w nastroju poważnym, którego nie zdołały zakłócić wystąpienia przedstawiciela Związku Kapeluszników, usiłującego wprowadzić konferencję na tory dyskusji wiecowej i uniemożliwić załatwienie będących na porządku obrad spraw.

O godz. 10 i pół wieczorem konferencja została zamknięta.

Parlament Rzeczypospolitej

Polityka zagraniczna Polski

Debata na komisji spraw zagranicznych Sejmu

Obrady Komisji otworzył pos. *Radziwiłł*, udzielając głosu w debacie nad oświadczeniem p. min. *Zaleskiego*, złożonym na posiedzeniu poprzedniem, pierwszemu z kolei p. E. *Sapieże* (B. B.).

Pos. *Sapieha* omawia całość oświadczenia ministra; solidaryzuje się z głównemi linjami polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Podkreśla potrzebę większej — jego zdaniem — energji w sprawie odszkodowań dla obywateli polskich na Łotwie. Krytykuje delikatnie „dobroduszność" polityki polskiej wobec Litwy.

Pos. J. *Dębski* (Piast) wyraża zadowolenie, że oto po dwuch prawie latach minister spraw zagranicznych spotyka się znowu z Komisją spraw zagranicznych Sejmu i staje z nią do współpracy. Zgadza się z działaniem na rzecz pokoju; pochwala rozumne i spokojne posunięcia w stosunku do Niemiec i do Litwy. Chciałby bliższego kontaktu z Małą Ententą. Stwierdza, że stosunek do polityki zagranicznej *Państwa* musi być traktowany niezależnie od stosunku do Rządu. Wierzy, że Rumunja przezwycięży szczęśliwie trudności, jakie dziś przeżywa. Następnie zabrał głos tow. M. *Niedziałkowski*.

MOWA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Chciałbym zacząć od ścisłego określenia tego, co nazywamy **kontrolą parlamentarną** nad polityką zagraniczną. Nie chcemy wcale, by Komisja sejmowa mianowała dyplomatów albo by dawała ministrom obowiązujące instrukcje. Chcemy natomiast **jawności** celów i kroków państwowej polityki zagranicznej oraz **akceptacji** jej dróg rozwojowych przez przedstawicieli narodu.

Popieramy — rzecz jasna — cały pokojowy wysiłek Państwa Polskiego. Zagadnienie **utrwalenia pokoju wyrasta** ponad wszystko inne. Rzetelną próbą w tym kierunku był **Protokuł Genewski**. Odsunięcie realizacji Protokułu w przyszłość nieokreśloną nastąpiło nie z naszej winy. Późniejsze próby — Locarno, inicjatywa polska w Genewie, inicjatywa amerykańska **Kelloga** — to były już „paljatywy", względnie są to „paljatywy".

Liga Narodów jest fundamentem naturalnym dla polityki pokojowej. Rozumiemy doskonale jej wady i braki. Ale wszelkie stanowisko sceptyczne wobec Ligi, wszelka niechęć do powiększenia jej autorytetu i wpływów nie daje nic wzamian. Powrót do systemu sojuszów, jako jedynej podstawy życia międzynarodowego, byłby kapitulacją wobec wojny, jako rzeczy nieuniknionej. Obecne sojusze Polski z innymi państwami pojmujemy, jako konieczność — ze stanowiska historji — przejściową, niezbędną, dopóki świat nie posiada jeszcze ogólnych, wspólnych wszystkim gwarancji bezpieczeństwa i pokoju.

Pragniemy lojalnego zbliżenia z **Rzecząpospolitą Niemiecką.** Odrzucamy myśl, by można było wymagać od narodu polskiego, by oddawał komukolwiek ziemie polskie. Wierzymy w możność wyrównania na drodze pokojowej trudności gospodarczych i politycznych między Polską a Niemcami. Polska powinna iść równolegle do **Francji** a nie w tyle poza Francją w dążeniu do likwidacji wszelakich ujemnych skutków wojny. Zwycięstwo wyborcze socjalnej demokracji niemieckiej ułatwia niepomiernie to zadanie.

Nie mogę uznać opinji pos. **Sapiehy**, że zawsze byliśmy „dobrodusznymi" wobec Litwy. P. **Waldemaras** niezbyt tęskni do istotnego porozumienia. Doszedł do władzy przez zamach stanu w imię niechęci do pojednania z Polską. Ale początek został zrobiony. Przypisuję duże znaczenie samemu faktowi ustania rzekomego „stanu wojny". Uważam za słuszne ograniczenie naszych postulatów w stosunku do Litwy wyłącznie do spraw konsularno-gospodarczych. Uważam za konieczne, by nasza postawa wobec Litwy pozostała jaknajspokojniejsza i rzeczowa.

Podróż włoska p. **Zaleskiego** wywołała mnóstwo komentarzy i plotek. Przyczyniło się do tego niepojęte zaniedbanie z nierozesłaniem do prasy wywiadu ministra, udzielonego ajencji rumuńskiej. Nie ujmuję tej sprawy wyłącznie z punktu widzenia naszej niechęci do faszystowskiego systemu rządów. Chodzi również o politykę zagraniczną p. **Mussoliniego.** Polityka ta rozwija się w zygzakach. Ale „zygzaki" mają cechy wspólne: czy to koncepcja „sojuszu silnych Rządów", czy też inne posunięcia faszyzmu w dziedzinie międzynarodowej owiane są jednym wspólnym duchem: **niechęcią do Ligi Narodów.** Tu niema żadnych wspólnych dróg z Polską. Zbliżenie Polski i Włoch jest rzeczą niewykonalną, dopóki trwa faszyzm.

Pragniemy polityki lojalnej i pokojowej w stosunku do Z. S. R...! Przy tej sposobności zwróciłbym uwagę na zagadnienia narodowościowe Europy Wschodniej. Jest kłamstwem konwencjonalnym, jakoby te zagadnienia nie obchodziły wcale polityki zagranicznej. Rozwiązanie **całości** spraw ukraińskiej czy białoruskiej zaważy na dziejowych losach Rzeczypospolitej. Kierownik polityki zagranicznej Państwa musi mieć większy głos w wewnętrznej polityce narodowościowej, większy, niż, naprzykład, prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie p. **Owsianki** w procesie „Hromady".

Jeżeli — na zakończenie — można ująć w paru słowach **całość naszego**, socjalistycznego poglądu na główne zadania polskiej polityki zagranicznej, powiedziałbym:

Z powrotem do Protokułu Genewskiego, dopóki nie jest jeszcze zbyt późno.

Inicjatywa pokojowa nie koniecznie ma być monopolem największych mocarstw. **Rzeczpospolita Polska**, stawiając na porządku dziennym hasło Protokułu, mogłaby liczyć z pewnością na poparcie szerokich kół opinji światowej.

Następny przemawiał pos. *Löwenherc* (B. B.), który solidaryzował się całkowicie z polityką pokojową min. *Zaleskiego*. Podkreślił z naciskiem nienaruszalność terytorjum Państwa.

P. *Winiarski* (Z. L.-N.) formułował stanowisko narodowej demokracji, pełne nieufności do Ligi, do Protokułu Genewskiego, pełne zastrzeżeń wobec Niemiec; zachęca do zbliżenia z Włochami; wyraża zaufanie osobiste do min. *Zaleskiego*. Atakuje wywiady kowieńskie nacz. wydziału M. S. Z. *Hołówki.*

Pos. *Graliński* (Wyzwolenie) w dłuższym przemówieniu formułuje poglądy „Wyzwolenia" na szereg zagadnień, poruszonych w oświadczeniu min. *Zaleskiego*. Podkreśla z naciskiem pokojowość tego poglądu. Prosi o wyjaśnienie co do celów politycznych podróży włoskiej. Ufa, że zwycięstwo wyborcze demokracji w Niemczech ułatwi normalny rozwój stosunków polsko-niemieckich. Krytykuje niedostateczność działalności gospodarczej M. S. Z. P. dr. *Reich* (Kl. Żyd.) solidaryzuje się z kolei z polityką pokojową. Zarzuca p. *Winiarskiemu* pogląd agresywny: „w wywodach p. *Winiarskiego* przebijała nuta wojny". Nie znajdzie ona oddźwięku w społeczeństwie polskiem. Przewiduje sojusz między Niemcami a Francją. Nie widzi w tym niebezpieczeństwa, jeżeli Polska z całą stanowczością wytrwa na drodze polityki pokojowej bez żadnych gestów bojowych. Zastrzega się przeciwko podróży włoskiej wobec jej tajemniczości.

Po mowie p. *Reicha* odroczono dalszą debatę do środy przyszłego tygodnia.

Komisja Budżetowa Sejmu

Ustawa Skarbowa. Oświadczenie Rządu. Dyskusja

WADY I ZALETY BUDŻETU.

Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad całokształtem budżetu. Referent generalny p. *Krzyżanowski*, zdając sprawę z ustawy skarbowej, podzielił się z Komisją szeregiem słusznych uwag krytycznych o konstrukcji budżetu.

P. Krzyżanowski. Nasz budżet jest bardziej skomplikowany, niż zagraniczne, bo zawiera monopole, przedsiębiorstwa, banki, etc. Łatwiej jest wyznać się w budżecie angielskim niż w polskim.

Cyfry preliminarza rządowego w porównaniu z uchwałami komisji przedstawiają się następująco: Dochody były preliminowane przez Rząd na 2525 milj. Komisja je powiększyła do 2589 milj. Wydatki Rząd proponował na 2487 milj. Komisja podniosła je do 2521 milj. Więc nadwyżka wynosi 68 milj., ale rachunek ten nie obejmuje 31.5 milj. uchwalonych przez Sejm na bieżący kwartał.

SPRAWA PŁAC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Jeżeli chodzi o płace urzędnicze, to można będzie do końca r. b. wypłacać 15% dodatku bez naruszenia równowagi budżetowej, mimo nieuchwalenia nowych podatków.

RZĄD ZWALA WINĘ NA SEJM.

Wiceminister skarbu p. Grodyński: Zasadnicza regulacja niedostatecznych uposażeń funkcjonarjuszów państwowych dokonana być może jedynie przy zachowaniu równowagi budżetowej. Ta ostatnia byłaby nie do utrzymania bez stałego zwiększenia dochodów państwowych.

W związku z wczorajszemi uchwałami Sejmu wytworzyła się sytuacja wykluczająca w obecnej chwili *zasadnicze rozwiązanie* problemu uposażeniowego, który pozostanie jednak nadal przedmiotem specjalnej troski Rządu.

PRZEDSTAWICIEL RZĄDU BEZ PEŁNOMOCNICTW.

W sprawie konkretnej 15%-owego dodatku Przedstawiciel Min. Dr. Małek oświadcza, że Rząd nie sprzeciwia się wstawieniu do ustawy skarbowej art., dotyczącego tego zasiłku dla urzędników.

Tow. Diamand. Zapytuje, czy przedstawiciel Rządu jest upoważniony do zajęcia stanowiska, nietylko co do wniosków referenta, ale ew. i co do innych propozycyj.

Przew. p. Byrka daje odpowiedź niejasną.

Tow. Czapiński: Wiceminister Skarbu złożył przed chwilą w imieniu Rządu ważne oświadczenie, które zrzuca odium niezałatwienia sprawy płac urzędniczych na lewicowe stronnictwa w Sejmie, poczem opuścił posiedzenie. Nad tem oświadczeniem chcielibyśmy przeprowadzić dyskusję i dlatego wnoszę o przerwanie posiedzenia i zwrócenie się do Rządu z prośbą o przybycie na dalsze obrady.

Pp. Rataj, Wojnicki i Rybarski są przeciwni *wzywaniu* Rządu na posiedzenie.

Ostatecznie tow. *Diamand* podkreślił, że chodziło o to, aby komu należy wiadomem było stanowisko Komisji.

DALSZA DYSKUSJA

Po przemówieniu p. **Rataja** zabrał głos tow. H. **Diamand.**

Budżet rządu nie ma tendencji do jasności, dochody mogą być znacznie wyższe, ale mimo to budżet zdaje urzędników na łaskę Rady Ministrów. Charakterystyczne jest wczorajsze zachowanie się Rządu, gdy po odrzuceniu dwuch pierwszych ustaw podatkowych sam wycofał trzecią — i to właśnie tę, o której było dobrze wiadomo, że jako ustawa o podatku majątkowym **może liczyć na ogromną większość.** Tej ustawy Rząd nawet do komisji nie puścił i przez to uniemożliwił nam stworzenie tych funduszów, które może będą potrzebne, aby pokryć resztę między zwyżką, którą sam budżet daje, a większem zapotrzebowaniem. Jestem przekonany o dobrej woli i wiedzy pana referenta generalnego, ale czyż mogę to zaufanie rozciągnąć na Rząd, jeżeli słyszę taką deklarację, jak ta, którą tu p. wiceminister wygłosił niebywałym tonem, i jeżeli Rząd samowolnie zmniejsza swoje dochody na rok 1928/9 i uniemożliwia Sejmowi uchwalenie dochodów ze źródła bardzo obfitego. Przypominam, że wniosek Rządu koalicyjnego co do podatku majątkowego szedł znacznie dalej niż wniosek cofnięty przez Rząd obecny, gdyż p. **Zdziechowski** mówił o progresji,—obecny Rząd zaś zasypał to źródło.

Myślę, że można znaleźć już dziś w budżecie pokrycie dla całej kwoty, potrzebnej dla urzędników, a może nawet dla tej kwoty, do której ja dążę, proponując 25% podwyżki.

Pewne sfery starają się wmówić w społeczeństwo, że przez odrzucenie wczorajsze dwóch przedłożeń podatkowych, wyrządzono dochodom państwa ujmę. Ale taki sam los byłby te ustawy spotkał i w komisji, więc czyż nie lepiej, że te ustawy, które wywołałyby w społeczeństwie zasadniczą niechęć do płacenia podatków, zostały odrzucone odrazu, zamiast, żeby przez 3, 4 miesiące utrzymywało się jakieś złudzenie w społeczeństwie co do ich losów. Odrzucenie to więc stało się w interesie Państwa i Skarbu, aby pracę około powiększenia dochodów wprowadzić odrazu na właściwe tory.

Prasa rządowa ma prawo zatruwać studnię publiczną, jak się jej podoba, i to jest ironja losu, że to się dzieje za pieniądze obywateli, przeciw którym rzecz jest zwrócona.

Klub nasz podaje do wiadomości, że przedłożymy komplet wniosków, który da tyle budżetowi, aby znaleźć pokrycie na potrzeby urzędników. Wszak już ich reprezentanci tutaj powiedzieli panom: My nie chcemy brać pieniędzy z podatków specjalnie dla nas ściąganych, odrzucamy taką przymusową składkę publiczną.

Wnioski referenta zaś uważamy za niewystarczające, gdyż urzędnicy nie mogą dalej zależeć od łaski Rządu.

P. Woźnicki: Rząd cofnął projekt podatku majątkowego w sposób, którego nie chcę kwalifikować. *(Tow Diamand:* Tak jak, gdy „jedynka" wyszła po wyborze Daszyńskiego). Rząd się zadąsał. Musimy szukać wyjścia sami. Wniosek referenta dowodzi, bądź co bądź, że jest możność zrobienia oszczędności w tym budżecie, co do którego padały tu ze strony Rządu stanowcze oświadczenia, że nie można go zmniejszyć ani o grosz. Referent znajduje tedy jakoś możność pokrycia 130 miljonowej podwyżki dla urzędników już w tym budżecie, ale jego wniosek nie daje nam gwarancji, że Rząd urzędników zaspokoi, może jedne kategorje dostaną, inne nie. (Głos: według słowa honoru na jaki numer kto głosował). Natomiast wobec zachowania się Rządu i jego abstynencji poczuwamy się do obowiązku podjęcia wielkiego wysiłku wyszukania tych 130 milj., więc przedstawimy wnioski o szereg skreśleń.

Przemawiali następnie pp. *Stypiński, Kościałkowski, Rybarski, Rozmaryn, Wyrzykowski i Chądzyński.*

Następne posiedzenie dzisiaj.

O podatki sprawiedliwe

Mowa tow. Zygmunta Piotrowskiego wygłoszona na środowem posiedzeniu Sejmu

Wysoka Izbo! Zanim przystąpię do samej sprawy, chciałbym na wstępie podkreślić, że debata nad podatkowemi projektami rządowemi stała na wysokim poziomie. Dopiero przedstawiciel Bloku Bezpartyjnego, który szedł do wyborów poto, aby Sejm odnowić i wysłać do niego nowe intelekty dla twórczej pracy, dopiero on poziom obniżył. (Oklaski na lewicy).

Poczem mówca oświadczył, że P. P. S. ustosunkuje się do wniesionych projektów **rzeczowo**, jest za reformą podatku gruntowego, aby wpływ z tego tytułu był podwójny, a różnica między P. P. S. a Rządem polega na tem, że P. P. S. uważa, iż opodatkować należy większą własność, a małorolnym i bezrolnym przyznać ulgi. W podatku gruntowym progresja jest koniecznością, projekt zaś znosi ten system jako rzekomo niesprawiedliwy.

Nie jest więc stanowisko P. P. S. uproszczeniem sprawy, jak to mój przedmówca, poseł Sanojca z B. B., mówił, że wieś nie powinna płacić podatków i że my przychodzimy z jakiemiś hasłami demagogji. Ale różnica między nami i Rządem i panami z Bloku Bezpart., którzy Rząd popieracie, polega na tem, kogo należy opodatkować bardziej, a kogo zwolnić od stawek podatkowych względnie te stawki zmniejszyć. I to jest zasadnicza różnica między nami. Jesteśmy za progresją podatku gruntowego dla wielkich obszarów, a za degresją podatku gruntowego w stosunku do małorolnych. Projekt rządowy stawia te rzeczy zupełnie inaczej, a mianowicie znosi ten dotychczasowy system progresji i degresji, tłumacząc w przedłożeniu, że to jest niesprawiedliwość, jaka dotąd była i anomalją stosowaną w Polsce. Wskazujemy my, socjaliści polscy, na konieczność ustanowienia jakiegokolwiek minimum wolnego od opodatkowania, a od tego minimum stopniowo ustanawiamy stopniowanie. Nie wolno zapominać przytem, że wieś zubożała, że pauperyzacja wsi polskiej wielkiemi krokami postąpiła naprzód w ostatnich latach i idzie niestety dalej mimo, że słyszeliśmy w ostatnich miesiącach, a zwłaszcza w miesiącach przedwyborczych, od agitatorów Jedynki o pięknych hasłach, rzucanych na wsi polskiej.

P. Minister Skarbu Czechowicz wczoraj ubolewał bardzo, że stworzyła się legenda o olbrzymich zapasach kasowych, jakie Państwo ma. Otóż chciałbym stwierdzić tutaj z tego miejsca, że te legendy właśnie o zapasach kasowych nikt inny nie stworzył, nie P. P. S., nie stronnictwo chłopskie, ale właśnie stworzył ją między innemi sam p. Minister Czechowicz i stworzyliście Wy, Panowie z B. B., którzy tu w środku siedzicie w tej Izbie. Wyście przez 3 miesiące, w grudniu, styczniu i lutym, w całym kraju rozpowszechniali tę legendę, tak, że wielu osobom wydała się ona prawdą. **(Głos na ławach B. B.:** To nie legenda, to tylko sąd). Ja tu mam przed sobą wasze wydawnictwo podpisane przez Was. (Głos: A budżet inwestycyjny?). Niech Pan poczeka, o budżecie inwestycyjnym później pomówimy. Otóż w Waszych wydawnictwach, panowie z Jedynki, które tu mam przed sobą, mówicie i mówiliście wyraźnie, że „rolnik będzie mógł drenować pola **(Przerywania na ławach B. B.)** i Rząd przez Bank Rolny będzie udzielał kredytu na wielką skalę, da kredyty siewne przez kółka rolnicze, kredyty na kupno nawozów sztucznych, zakładanie pól doświadczalnych. Ceny zbóż są ustalone" — pisaliście w wydawnictwach na 4 marca. — Tak „Ceny zbóż ustalone". Tymczasem żyto wtedy kosztowało 33 do 34 zł., a obecnie pięćdziesiąt kilka do sześćdziesięciu złotych (Głos: Dobrze ustalone!).

Tu znów mówca cytuje inne odezwy Bloku Bezpartyjnego, obiecujące rolnikom kredyty na drenowanie pól, cytuje własne słowa Ministra Czechowicza, jako kandydata na posła wypowiedziane na odczycie we Włocławku w lutym b. r., a podane przez **„Głos Prawdy"**, że skarb dysponuje 750 miljonami rezerw (Głos: Oto ta legenda), wreszcie powiada:

„Mówiliście panowie z Jedynki, podczas kampanji wyborczej, urzędowo ogłaszaliście, że w ciągu jednego miesiąca dostanie każdy chłop na kredyt drzewo i po zniżonej cenie. Panowie dziś przychodzicie w 2 miesiące po kampanji wyborczej z podatkiem od budynków dla tego chłopa. Nie zdążyły jeszcze dać tego budulca nadleśnictwa w powiatach lipnowskim, nieszawskim, włocławskim... **(W tej chwili ukazuje mówca wielki afisz o omawianej treści. Wesołość).** Ażeby dokument ten został w stenogramach, żeby nie tworzyć legendy za 2 lub 3 miesiące, odczytam go w całości:

> Tylko w ciągu 1 miesiąca nadleśnictwo państwowe sprzedawać będzie ludności wiejskiej drewno budulcowe na własne potrzeby po cenach zniżonych w ilości do 3 m.³ jednemu nabywcy. Kredyt! spieszcie z zakupem dopóki zapasy starczą.
>
> **Nadleśnictwo Państwowe".**

(Wesołość, Głos: Idea na sprzedaż).

Teraz panowie przychodzicie nie z budulcem dla ludności, która żyje w lepiankach bez podłóg i dachów, tylko panowie przychodzicie z przedłożeniem podatku od tych lepianek chłopskich, żeby ten nędzarz za to, że mieszka w chałupie bez okien i dachu płacił jeszcze.

Więc nie macie prawa twierdzić, że to my stworzyliśmy legendę, bo wyście sami ją stworzyli i musicie ponosić konsekwencję **(Oklaski).** Jest to Wasza perfidja, którą trzeba podkreślić.

„My nie przychodzimy do Sejmu z tem, żeby podatków nie dać, my chcemy podwyższyć w dwójnasób podatek gruntowy, ale chcemy podwyższyć od takich panów, którzy tutaj oto siedzą od książąt Radziwiłłów, Stadnickich Sapiehów i innych, a małorolnym chłopom, nędzarzom chcemy ulgę sprawić. To jest różnica między nami a panami. To jest kwestja podatku gruntowego, ale my nie na tem kwestję wyczerpujemy, nasze wnioski w Komisji Budżetowej, wnioski moich kolegów idą bardzo daleko, myśmy sięgnęli do tych źródeł, które nie zostały wyczerpane. Wczoraj p. Minister przyznał tutaj, że przeszło 700 milj. zł. zalega podatku majątkowego. To jest jedno źródło. A później w budżetach poszczególnych, np. w budżecie wojskowym tow. Lieberman wskazał na to, że można zaoszczędzić przeszło 100 miljonów złotych przez zmniejszenie ilości rekruta i wprowadzenie jednorocznej służby. Panowie to odrzuciliście. Dalej mój kolega klubowy przy budżecie Ministerjum Spraw Wewnętrznych wniósł o zmniejszenie policji i zbrojeń i zaoszczędzenie w ten sposób kilkudziesięciu miljonów. I te wnioski przyjdą i panowie będą mogli mieć możność wypowiedzenia się i głosowania. My nie przychodzimy z opozycją dla opozycji. My przychodzimy z twórczemi projektami skarbowemi i planami podatkowemi. (Sprzeciwy na ławach B. B. Głos: Gdzie są te plany?). Ale my nie idziemy po tej linji, żeby pogodzić interes małorolnego dwumorgowego czy półtoramorgowego „dziedzica" z dziedzicem na 20 tysiącach ha. Tutaj pogodzenia nie może być. To nie jest frazes, to jest ta surowa rzeczywistość, o której panowie zapominają. **(P. Sanojca przerywa).** Panie pośle Sanojca, mówiłem o panu bez wymieniania nazwiska, jako o tym; który obniża poziom obrad w tej Izbie. Dlatego niech mnie pan zwolni od dyskusji z panem. (P. Sanojca przerywa). Potrzeba pieniędzy na podwyżki dla pracowników państwowych, dla 200 tysięcy kolejarzy, dla 30 tysięcy pocztowców, dla urzędników wszelkiego rodzaju i robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych. Sięgnijcie tak, jak nasz wniosek mówi tam, gdzie się te pieniądze wydaje rozrzutnie, niepotrzebnie i nieproduktywnie, albo też sięgnijcie do tego olbrzymiego rezerwuaru jakim jest jeszcze niewyczerpany podatek majątkowy.

Znajdziemy źródło pokrycia w odpowiednich działach gospodarki państwowej i te nasze wnioski przyniosłyby przeszło 200.000 miljonów, gdyby były przyjęte przez Wysoki Sejm.

Dlatego też, kończąc moje przemówienie, a bardzo przepraszam, że część przemówienia poświęciłem osobie p. Ministra, jako posła, a nietylko Ministra Skarbu, bo jak powiedziałem, nie mam sposobności z nim wiecować na Kujawach, w okręgu wyborczym. Tam wiecują panowie starostowie za Ministrów i posłów. Za dużo jest niesprawiedliwości, zawartej w tych projektach podatkowych Rządu. Powiem więcej, są one niemoralne z punktu nałożenia śruby podatkowej, bo idą tam, gdzie już nic wyciągnąć nie można, a także, mówiąc jeszcze słowami Marszałka Piłsudskiego, projekty te zawierają wiele nieprawości, więc nie może być nad niemi merytorycznej dyskusji nawet w Komisji. Są one w gruncie złe. W założeniu swojem godzą one w podstawy bytu chłopów robotników, wielomiljonowych rzesz proletarjackich wsi. Wobec tego postawiliśmy wniosek i będziemy głosować za odrzuceniem ich bez odesłania do Komisji. **(Oklaski).**

LEON NIEMYSKI

Wczoraj zmarł po ciężkich cierpieniach człowiek wielkiej wartości społecznej, wielce zasłużony działacz przedwojennych czasów — Leon **Niemyski.**

Miał on długą i daleką przeszłość społeczną. Obdarzony wybitną inteligencją wrodzoną i niespożytym temperamentem od młodych lat należał do różnych stowarzyszeń bądź jawnych, bądź tajnych. Interesował go byt rzemieślników. Wraz z kilku ówczesnymi przyjaciółmi wydawał **Gazetę Rzemieślniczą.** Nie wystarczały te zajęcia społeczne porywom jego serca. Szukał szerszego lotu. Szczęśliwy przypadek zrządził, że wspólny przyjaciel, lekarz warszawski,, zetknął go z nami (z Ludwikiem **Krzywickim,** Stanisławem **Stempowskim** i ze mną), którzyśmy krzątali się podówczas koło założenia tygodnika socjalistycznego a cenzuralnego. Został naszym wspólnikiem, a z tej spółki w krótkim czasie urodziła się przyjaźń serdeczna i gorąca. Leon **Niemyski** budował podówczas dom na Powiślu warszawskim. Sprowadził nas do tego domu, dał mieszkanie redakcji, zostaliśmy jego lokatorami. Został nietylko naszym kamienicznikiem, ale najlepszym przyjacielem i opiekunem. Zaś tygodnika **„Ogniwo"** został nietylko opiekunem, ale najszlachetniejszym ojcem. Ojcem aż do męczeństwa. Stronę najcięższą administracji wziął na siebie. Wszystkie przykrości, cały stosunek z cenzurą carską, całe przekupywanie urzędników, ciągłe ratowanie tygodnika z jastrzębich szponów cenzorów dźwigał na własnych barkach.

Trzeba było prowadzić wojnę z **Iwanowskim,** który „nie brał" i zamieniać go na **Siengalewicza** czy innego. Trzeba było odbywać konferencje z **Emauskim.** Trzeba było cierpliwości bez granic, zdrowia niewyczerpanego, oddania i ofiarności bez granic dla sprawy, aby wytrwać na stanowisku. Że **„Ogniwo"** ten ogień przetrwało, zawdzięczało to jedynie Leonowi **Niemyskiemu.** Uważał, że jest żołnierzem wolności, szedł na każdą pozycję, nie pytał czy wygodna. Zalewało go obrzydzenie, gdy musiał odbywać nieskończone „konferencje" z ludźmi pozbawionymi czci i rozumu, ze złoczyńcami, czyhającymi na każdy objaw prawdy, wolności, protestu. **„Ogniwo"** liczyło dwa tysiące wierszy, do cenzury posyłano pięć tysięcy. Wracały artykuły pokiereszowane, często rozmyślnie pozbawione sensu (w szczególności gdy cenzorem był ideowy cenzor Iwanowskij), co najlepsze — zupełnie wykreślane. O każdy trzeba było walkę staczać, targować się to o dziesięć wierszy, to o jedno niekiedy zdanie. Wydaliśmy „Prawo Konstytucyjne" **Adhemara Esmeina.** Wykreślano z francuskiej, tak bardzo zrównoważonej i mieszczańskiej książki rozdziały całe albo kartki albo ustępy. Tłumacze ani czytelnicy nie domyślali się wcale, ile stężałej energji, ile poświęcenia obejmowały arkusze, które co kwartał otrzymywali. Można było za pieniądze, które redakcja płaciła cenzorom, i ze skarbów energji zaprzepaszczonej w tej książce, napisać i wydać [illegible]a inne tomy tej samej treści. Była to [e]nergja Leona **Niemyskiego.**

[P]rzyszedł rok 1905 i 1906. **„Ogniwo"** [z]mieniło oblicze swoje. Pierwszy wiec [p]eesowy w Filharmonji warszawskiej [(list]opad 1905 r.) odbywał się pod firmą [„Og]niwa", Jego redaktorowie przemawiali na tym wiecu, przemawiali po fa[bry]kach, organizowali strajk powszech[ny] — **„Ogniwo"** zginęło pod żelaznemi [ła]sami policji carskiej. Leon **Niemy**[ski] nie odstępował nas na krok. Wyto[czon]o mu proces, jako wydawcy. Chcieli [go] osadzić w więzieniu, zesłać do Na[rym]skiego kraju. Skończyło się na zam[knię]ciu pisma „na zawsze" i na grzyw[n]ie. Potem ja znalazłem się w więzieniu, Musiałem uchodzić z kraju. Co ten człowiek musiał się nacierpieć i przy tej okazji. Co noc nachodziła policja dom jego.

Leon **Niemyski** wszystko wytrzymał, humoru nie tracił. Pozostała po mnie, jako po współzałożycielu **„Wiedza",** organ robotniczy, na którego czele pozostał Tadeusz **Rechniewski.** I znowu Leon **Niemyski** czuwał nad **„Wiedzą"** i **Rechniewski** był co tygodnia gościem na Lipowej ulicy...

Mówimy tu o Leonie **Niemyskim** jako o człowieku publicznym. To tylko może być przedmiotem rozważań w oczach opinji publicznej. Ale w świadomości Leona **Niemyskiego** człowiek publiczny i człowiek prywatny stanowiło to jedną całość. Oddawał się każdej sprawie, każdemu człowiekowi, którego ukochał całkowicie, bez reszty. Poświęcenia jego nie znały granic, i w każdym kierunku. Był to najwierniejszy, najbardziej oddany przyjaciel, gdy kochał. Nigdy w życiu nie spotkałem człowieka, w którymby takie bezgraniczne oddanie żyło w tak wysokim stopniu bez żadnych zastrzeżeń.

Wieki przewaliły się i przepłynęły od owych czasów. Z grobu zmartwychpowstała Polska, której i on był budowniczym, ze skromnych najskromniejszym. Za trud swój nie otrzymał nagrody. Żaden order nie zdobił piersi człowieka, który zarówno w przemyśle był pionierem, jak w stosunkach kapitału i pracy drogi ludzkie wzbogacał i zarówno był żołnierzem wolności.

Dla nas straty, jaką nam los zadał, nic nie wynagrodzi. Obraz Leona **Niemyskiego** pozostanie w nas nazawsze takim, jakim był u rozkwitu jego publicznego życia wśród bagnetów przemocy carskiej!

Żegnaj, Leonie!

Stanisław Posner.

NADUŻYCIA WYBORCZE PRZED SĄDEM KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ SEJMU

Komisja Administracyjna Sejmu prowadziła wczoraj dalszą dyskusję nad sprawą **nadużyć wyborczych.** Przypominamy, że chodzi o wyłonienie specjalnej **Komisji Sejmowej** dla zbadania tej sprawy.

Referenci pp. **Putek** i **Czyszewski** wypowiedzieli się za utworzeniem Komisji.

P. **Bagiński** („Wyzwolenie") przedstawił szereg zarzutów pod adresem administracji w związku z wyborami. P. **Pieracki** (B. B.) wystąpił z oryginalną propozycją, zmierzającą do przewleczenia sprawy: niech— powiada — stronnictwa „skonkretyzują" zarzuty do dni 14, a wtedy Rząd na nie równie „konkretnie" odpowie. Przemawiali dalej pp.: **Grünbaum** (Kl. Żydowski) i **Wierczak** (Z. L. N.).

Z ramienia Rządu byli obecni min. **Składkowski, dyr. Świtalski.**

Stanowisko P. P. S. sformułował tow. Adam **Pragier,** którego mowę dajemy poniżej w obszerniejszym strzeszczeniu.

PRZEMÓWIENIE TOW. ADAMA PRAGIERA

Przedmówcy moi przytoczyli liczne przykłady nadużyć wyborczych władz rządowych. Uważam za zbędne mnożenie z mej strony tych przykładów, sądzę bowiem, że komisja sejmowa nie jest powołana do rozstrzygania prawdziwości poszczególnych konkretnych zarzutów, lecz wyłącznie do oceny politycznej roli rządu w okresie wyborczym i do przedłożenia Sejmowi wniosków swych wynikających z tej oceny.

Wniosek stronnictwa mojego zawiera oskarżenie w stosunku do rządu bardzo ciężkie. Zarzuca mianowicie rządowi, że nadużył powierzonego mu przez naród aparatu administracyjnego dla celów walki politycznej, przeciw wszystkim niezależnym od rządu ugrupowaniom społecznym. Nadużyć tych dokonywano w ten sposób, że władze rządowe wymuszały na obywatelach głosowanie niezgodne z ich sumieniem i poglądami, groziły represjami w razie oporu i represje te wielokrotnie rzeczywiście stosowały.

Oskarżenie to ze strony rządu nie zostało odparte i leży w interesie czystości życia publicznego w Polsce, aby było stwierdzone w sposób niewątpliwy, czy jest prawdziwe.

Spokojnie i objektywnie cały materjał oskarżenia może być rozpatrzony przez nadzwyczajną komisję sejmową, wyposażoną w daleko idące uprawnienia. Przewlekanie tej sprawy i uchylanie się od kontroli komisji uważać będę za niechęć ze strony rządu poddania się kontroli. Powszechnie będzie to rozumiane jako przyznanie prawdziwości podniesionych zarzutów.

Przyjaciele Rządu pragną go bronić przez dowodzenie, że Rząd ma prawo do czynnego udziału w akcji wyborczej. Nie przeczę temu prawu. Ale w praworządnem państwie udział ten może być tylko w jednej postaci: w postaci zabezpieczenia wszystkim obywatelom możności swobodnego oddania głosu, zgodnie z ich wolą, troskliwego przestrzegania wolności zgromadzeń i ochrony praw obywatelskich wszystkich odłamów ludności. Otóż w tej właśnie dziedzinie rola Rządu pozostawała w jaskrawej sprzeczności z jego obowiązkiem. A jeżeli pragną obrońcy Rządu bronić praw obywatelskich ministrów, jako kandydatów, by w ten sposób osłaniać akcję szkodliwą Rządu w czasie wyborów, to te formy obrony uważam za wysoce niefortunne. Nikt nie odmawia ani ministrom, ani urzędnikom państwowym prawa brania udziału w życiu publicznem i nie w tym kierunku idą nasze zarzuty, natomiast zarzucamy Rządowi, że dla uformowanego przez siebie stronnictwa wytworzył w okresie wyborczym stanowisko uprzywilejowane, przeszkadzając wszystkim ugrupowaniom, reprezentującym rzeczywistą wolę społeczeństwa, od Rządu niezależną, w wyrażaniu tej woli.

Uczyniono to jednak z podziwu godną lekkomyślnością. Okres po zamachu stanu 1926 roku ukształtował w Polsce jakąś dziwną formę „łagodnej dyktatury", której łagodność podnosiła ówczesna dogodna konjunktura gospodarcza Europy i wielki autorytet osobisty marsz. Piłsudskiego. Uważam to za błąd ze strony przyjaciół dzisiejszego Rządu, jeżeli w odpowiedzi na nasze zarzuty fałszów i zarzutów wyborczych powołują się na nazwisko marsz. Piłsudskiego.

Blask tego nazwiska wytworzył się w okolicznościach zupełnie innych niż dzisiejsze i wyprzedził znacznie ukształtowanie „Bloku bezpartyjnego współpracy z Rządem", w skład którego wchodzi p. **Sanojca, Sapieha, Radziwiłł i Wiślicki.** Dlatego proszę nie przetasowywać kart i o nadużyciach wyborczych mówić bez reminiscencji świetnej przeszłości, w której P. P. S. czynny brała udział. Wyobrażano sobie, że system rządów pomajowych będzie można utrwalić przez nadużycia wyborcze i że pomyślny dla Rządu wynik wyborów pozwoli zapomnieć o złych metodach i będzie jakgdyby plebiscytem sankcjonującym nowy system rządzenia. Okazało się, że nadużycia te nie pomogły. Plebiscyt na rzecz rządu został przegrany. Niedźwiedzią przysługę wyrządzili Rządowi ci, którzy ten pomysł rzucili i tak nieudolnie i kompromitująco wykonali. Ale ta sprawa jest raczej troską Rządu, a nie jego opozycji. Naszą troską jest ustalić odpowiedzialność za złe metody wprowadzone przez Rząd do walki wyborczej, potępić ich szkodliwość dla życia publicznego, wykryć winnych i wskazać ich opinji publicznej.

NIEZALEŻNOŚĆ SĄDOWNICTWA

KOMISJA PRAWNICZA

Komisja Prawnicza obradowała nad wnioskiem Z. P. P. S. o nowelizacji dekretu Prezydenta Rzplitej dotyczącego ustroju sądowego. Referent tow. Lieberman zaznaczył, że jakkolwiek dekret należy powitać z radością jako pierwszy krok do unifikacji ustroju sądowego, zawierający wiele dodatnich stron, to przecież są w nim ważne postanowienia, które należy bezwzględnie usunąć.

Referent w szczególności wytknął, iż dekret umożliwia urzędnikom administracyjnym wszelkich kategorji wdarcie się do sądownictwa, nie wyłączając kierujących stanowisk.

Wedle dekretu wystaczy kierować wydziałem śledczym policji lub referatem prawniczym w bylejakim ministerjum, by móc zostać z woli ministra prezesem sądu okręgowego lub nawet apelacyjnego. Nie można dopuścić do tego, by urzędnikom administracyjnym w tak szerokiej mierze otwierano dostęp do urzędu sędziowskiego. Metody działania w administracji są zgoła inne, aniżeli w sądownictwie. Tam zasadą naczelną jest podporządkowanie, tu niezależność i sprawiedliwość.

Drugą cechą dekretu jest przerost uprawnień ministra sprawiedliwości, który wyrasta na dyktatora sądownictwa. Ma on nawet prawo uchylać zarządzenia sądów niezgodne wedle jego mniemania — z prawem, co jest już zupełnem opanowaniem sądownictwa przez administrację. Zupełnie zniesiona zostaje zasada nieusuwalności i nieprzenoszalności sędziów. Nikt niema nic przeciwko temu, by nieudolnych i złych sędziów usunięto, chcemy tylko, by działo się to na drodze prawnej i konstytucyjnej, a nie według upodobania ministra.

Wiceminister **Car** przyznał, iż dekret posiada błędy i zapowiedział swą rzeczową współpracę nad nowelizacją dekretu. Po krótkiej dyskusji wybrano dla opracowania projektu noweli Podkomisję złożoną z 7 członków i referenta tow. Liebermana.

AMNESTJA

Podkomisja Komisji Prawniczej Sejmu ukończyła już prace nad **projektem ustawy o amnestji.** Za podstawę przyjęto projekt rządowy.

Ustawa będzie rozważana przez Sejm w czerwcu.

Tow. **Lieberman** i **Pużak** postawili wniosek o zupełną amnestję wszystkich przestępstw politycznych bez różnicy kierunku politycznego. Temu wnioskowi sprzeciwili się wicemin. Car i posłowie „jedynki".

KRONIKA POLITYCZNA

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Wczoraj odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie podkomisji ekonomicznej polsko-litewskiej.

PREZYDENT KOMISJI KODYFIKACYJNEJ U MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU.

Bawiący w Warszawie Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej, p. Xawery Fierich był na konferencji w sprawie prac kodyfikacyjnych u Marszałków Sejmu i Senatu: Ignacego Daszyńskiego i prof. Szymańskiego.

Z TRYBUNAŁU KOMPETENCYJNEGO

Odbyło się ogólne zgromadzenie członków Trybunału Kompetencyjnego pod przewodnictwem prezesa Pohoreckiego, przy udziale profesorów Uniwersytetu: Ksawerego Fiericha, Kamila Stefki, Zygmunta Cybichowskiego i Stelmachowskiego.

ZWIĄZEK NAPRAWY I PARTJA PRACY.

Akcja stronnictw „sanacyjnych" w sprawie wytworzenia wspólnej platformy pomiędzy poszczególnymi członami „sanacji" trwa w dalszym ciągu. W najbliższych dniach ponownie odbędzie się posiedzenie przedstawicieli **Związku Naprawy Rzeczypospolitej** z przedstawicielami **Partji Pracy.** Uchodzi za pewne, że pomiędzy temi stronnictwami dojdzie do ściślejszego porozumienia w sprawach wspólnej działalności na terenie politycznym.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj Min. Spraw Zagr. przyjął ambasadora francuskiego p. Larocha, posła portugalskiego w Warszawie p. Vasco de Quevedo oraz dziennikarza litewskiego, redaktora „Letuwos Aidas" p. Bogdanosa.

UMOWA MIĘDZY RZĄDEM POLSKIM A FRANCUSKIEM TOW. ŻEGLUGI.

Wczoraj została podpisana umowa pomiędzy Rządem Polskim, a Francuskiem Towarzystwem Żeglugi Morskiej „Chargeurs Reunis", o utworzeniu stałej, regularnej i bezpośredniej linji żeglugowej pomiędzy Gdynią — a portami Brazylji i Argentyny.

Nowa linja ta po trzech latach będzie mogła być przekształcona na linję polską.

KONFERENCJA RADNYCH „POALEJ - SJON" (LEWICA).

Dnia 25 i 26 b. m. t. j. w piątek i sobotę zwołaną zostaje w Warszawie 1-sza Konferencja Radnych „Poalej - Sjon" w Polsce. Plenarne posiedzenia Konferencji odbędą się w sali warszawskiej Rady Miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje sprawy polityki komunalnej i walki o prawa mas żydowskich.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Bartla, posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem p. min. przemysłu i handlu wygłosił obszerne sprawozdanie, w którem przeprowadził szczegółową analizę bilansu handlowego za 4 miesiące r. 1928 oraz zreferował rozwój i tendencje naszych stosunków gospodarczych wewnętrznych i międzynarodowych na przestrzeni ostatnich kilku lat. Dyskusji w tej sprawie nie ukończono; dalszy ciąg odroczono do następnego posiedzenia. Pozatem Komitet Ekonomiczny postanowił powołać specjalną komisję ministerjalną do zbadania i opracowania wniosków, zmierzających do podniesienia gospodarczego stanu m. Żyrardowa. Akcja ta rozpocznie się od zbudowania w Żyrardowie fabryki tytoniu, która-to sprawa została już zdecydowana przez min. skarbu.

CZY P. SOCHACKIEGO ARESZTOWANO W BERLINIE?

Jak donoszą z Berlina we wtorek wieczorem wykryto w Berlinie tajne zebranie komunistów polskich. Wśród 26 aresztowanych — jak donosiły pierwsze wiadomości — miał znajdować się również p. Sochacki, wydany w ub. tygodniu sądom przez Sejm. Jak obecnie donosi „PAT", biuro prasowe prezydjum policji berlińskiej potwierdza, że jeden z aresztowanych na zebraniu polskich komunistów podał się za posła komunistycznego na Sejm polski Jerzego Sochackiego. Nie posiadał on jednak przy sobie żadnych autentycznych dokumentów, przeto władze policyjne Berlina nie mogły stwierdzić autentyczności tego zeznania.

PRZEGLĄD PRASY

Odrzucenie projektów podatkowych Rządu.

Z góry można być pewny, że skoro Sejm „ośmieli się" odrzucić jakiś projekt rządowy, to cała prasa sanacyjna i pół-sanacyjna suchej nitki nie zostawi na Sejmie i tych stronnictwach, które złożyły się na większość przeciwrządową. Tak się też stało po posiedzeniu środowem, na którem odrzucono w pierwszem czytaniu projekty podatkowe Rządu.

Prasa prorządowa złości się, wymyśla, dąsa się, klnie, szydzi — ale nie argumentuje, wogóle nie rozumuje. Rzekłbyś: żółć i wątroba zalały mózgi. Prym dzierży najmłodszy z „piłsudczyków" p. Sadzewicz, który w swej **„Dwugroszówce"** takich oto używa słów pod adresem większości sejmowej: „obłąkane wprost zaślepienie wielogłowej hydry partyjnictwa", „jadowita perfidja, czy analfabetyzm polityczny", „zwyciężyła złość i podłość", „zdegenerowana do szpiku kości opozycja" i t. d. Gdybyśmy nie znali p. Sadzewicza z czasów, kiedy podobnych „słówek" używał przeciw temu, którego „wyznawcą" dziś się mieni i jego współtowarzyszem, tobyśmy gotowi byli uwierzyć w szczerość jego oburzenia.

„Głos Prawdy" również grzmi i błyska. Pisze o „chamstwie" odrzucenia projektów rządowych w pierwszem czytaniu i fałszywym patosem „piętnuje" zachowanie się P. P. S., która jakoby wyrządziła urzędnikom okropną krzywdę.

O skrzywdzeniu urzędników pisze cała prasa sanacyjna. Ale „zły" los chciał, że w tym samym numerze prasa ta podaje żądania urzędników państwowych, przedstawione wszystkim partjom sejmowym i **popierające stanowisko P. P. S. w sprawie urzędników.** Demagogję sanacyjną pieczętują tedy sami urzędnicy na łamach prasy sanacyjnej! Trudno o boleśniejszy policzek.

Co się tyczy odrzucenia projektów w pierwszem głosowaniu, to jest to istotnie procedura niezwykła i rzadko praktykowana, ale nie jest sprzeczna ani z Konstytucją ani z regulaminem sejmowym. W danym wypadku lewica powołać się może na to, że projekty rządowe były jej doskonale znane i że wynik dyskusji komisyjnej nie byłby inny jak głosowanie w pierwszem czytaniu. Odrzucenie projektów ma tedy tę dobrą stronę, że nie traci się zbytecznie czasu na dyskusję w sprawie z góry przesądzonej, a Rząd ma możność opracowania nowych projektów i przedłożenia ich Sejmowi. Z punktu widzenia usprawnienia i przyśpieszenia prac sejmowych należy więc tylko przyklasnąć odrzuceniu projektów w pierwszem zaraz czytaniu, nie traktując oczywiście wydarzenia środowego, jako precedensu na przyszłość do wszelkich przedłożeń rządowych. Twierdzenie szeregu pism, jak **„Kurjer Poranny", „Dzień Polski", „Kurjer Polski",** że głosowanie lewicy było „polityczną rozgrywką" z Rządem, podyktowane jest tylko złą wolą.

Ciekawe są komentarze prasy endeckiej. Zarówno **„Gazeta Warszawska"** jak **„Warszawianka"** wytykają Rządowi jego „sprzyjanie" lewicy w czasie wyborów, co obecnie mści się już poraz drugi (pierwszy — to wybór tow. Daszyńskiego). Endecja znowu składa ofertę swej prawomyślności kapitalistycznej Rządowi i radaby do raju „jedynkowego". Ale cóż, kiedy tam są... dwaj Żydzi: Wiślicki i Kirszbraun, którzy pewnie „trefnego" nie jadają. Oto właśnie organ endecki odkrył wreszcie jedyną różnicę, dzieląca 1-kę od endecji: to właśnie ci dwaj Żydzi, których przyjęcie do 1-ki **„Gazeta Warszawska"** nazywa „rewolucją". Ale rewolucja już się skończyła, teraz czas na „ewolucję", która tak pięknie przechodza ludzie majowi, a która nie omija też najpracowitszych ongi endeków.

B.

POŻYCZKA AMERYKANSKA DLA ŁODZI

UKOŃCZENIE ROKOWAŃ O 6 MILJONÓW DOLARÓW POŻYCZKI

Od czterech dni toczyły się w Warszawie rokowania między samorządem łódzkim a grupą amerykańskich bankierów o pożyczkę 6 miljonów dolarów dla Łodzi. W dniu wczorajszym rokowania, prowadzone przez prez. m. Łodzi tow. Ziemięckiego i wiceprez. tow. Wielińskiego zostały zakończone i zarówno kontrakt jak i umowy dodatkowe zostały w zupełności uzgodnione między stronami. We wtorek w przyszłym tygodniu magistrat przedstawi warunki pożyczki radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej, oraz Radzie miejskiej pod dwa kolejne uchwalenia, poczem pożyczka zostanie podpisana. Moc obowiązująca umowy pożyczkowej zależeć będzie od zatwierdzenia jej przez władze rządowe.

TELEGRAMY

SKAZUJĄCY WYROK W PROCESIE AUTONOMISTOW ALZACKICH

COLMAR, 24.5. (PAT). W procesie autonomistów zapadł dziś wyrok, mocą którego oskarżeni Ricklin, Schall, Fesshauer i Rosse skazani zostali każdy na rok więzienia i ograniczenie praw na przeciąg lat 5-u. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

ECHA WYBUCHU FOSGENU W HAMBURGU

NIEMCY OBAWIAJĄ SIĘ KONTROLI LIGI NARODÓW

BERLIN, 24.5. (PAT). W związku z depeszami z Londynu, że Rada Ligi Narodów przeprowadzić ma z powodu wybuchu zbiornika z fosgenem w porcie hamburskim dochodzenie, w celu ustalenia, czy ustawa o produkcji gazów trujących w Niemczech jest należycie wykonywana, oraz, że wezwani mają być w tym celu stali rzeczoznawcy wojskowi do opracowania planu dochodzenia, dzienniki berlińskie zamieszczają półurzędowy komunikat, który podkreśla, że berlińskie koła polityczne uważają za rzecz bezwarunkowo wykluczoną, aby Rada Ligi zajmować się miała tą sprawą. Komunikat ten wskazuje, że w sprawie wybuchu gazów trujących w Hamburgu prowadzone jest obecnie urzędowe śledztwo. Gdyby okazało się, że zaszedł wypadek naruszenia przepisów ustawy o wyrobie materjałów wojennych, lub jakiejkolwiek innej umowy międzynarodowej, to winni tego naruszenia zostaną surowo ukarani.

SPRAWA EKSPLOZJI GAZÓW NA POSIEDZENIU GABINETU

Berlin, 24.5. (PAT). Gabinet Rzeszy rozpatrywał na dzisiejszem posiedzeniu sprawę wybuchu fosgenu w Hamburgu. Minister Gospodarki Rzeszy złożył gabinetowi sprawozdanie o dochodzeniu, przeprowadzonem przez władze hamburskie w sprawie wybuchu, i zakomunikował, że z powodu doniosłości t[illegible] wypadku, wysłał do Hamburga eksperta.

PAKT ANTYWOJENNY

Londyn, 24.5. (PAT). Ambasador St. Zjednoczonych w Londynie wręczył urzędowi Spraw Zagranicznych noty, przeznaczone dla dominjów brytyjskich, mianowicie Australji, Nowej Zelandji, Afryki Południowej i Indji, zawierające zaproszenia do udziału w charakterze stron w pracach nad traktatem antywojennym. Podobne zaproszenia doręczone zostały już Kanadzie i wolnemu państwu irlandzkiemu.

PROCES INZYNIERÓW NIEMIECKICH W ROSJI

Moskwa, 24 maja. (PAT.). Onegdaj i wczoraj w procesie szachtyńskim odbywało się przesłuchiwanie inż. Kałganowa, którego Berezowskij postawił na czele roboty sabotażowej w rejonie doniecko - gruszewskim. Kałganow, pracujący 31 lat na kopalniach, kreśli szczegółowo ponury obraz okręgu węglowego bezpośrednio po dojściu do władzy bolszewików w latach głodu, tyfusu i ruiny. Powszechnie panowało przekonanie, że wobec piętrzących się trudności władza sowiecka skapituluje. W r. 1921 — zeznawał Kałganow — poczęły krążyć pogłoski, że kopalnie oddane zostaną w dzierżawę i że jest możliwe, iż w charakterze koncesjonarjuszów zjawią się byli właściciele kopalń. Chodziło więc o zabezpieczenie ich majątku do czasu ich powrotu. W tem przekonaniu inżynierowie pozostawali na stanowiskach do roku 1925, poczem rozpoczęła się obostrzona akcja sabotażowa. Według słów Kałganowa każdy z jemu podwładnych pracowników, wtajemniczony w akcję, otrzymywał z funduszu byłych akcjonarjuszów od 50 do 70 procent swej sowieckiej pensji miesięcznej. Z 40 inżynierów i techników, zatrudnionych w podległym mu rejonie, 8 należało do wtajemniczonych. Kałganow przyznaje, że wysyłał Berezowskiemu do Charkowa plany niektórych szybów o charakterze konspiracyjnym. W miarę tego — mówił Kałganow — jak władza sowiecka się utrwalała, zaczął się oddalać od organizacji, z którą zrywa ostatecznie w końcu roku 1926. Odtąd pracuje już gorliwie nad odbudowaniem rejonu. W październiku 1927 roku Kałganow otrzymał odznaczenie „zasłużonego" górnika

COSTES I LE BRIX W WARSZAWIE

Słynni lotnicy francuscy, Costes i Le Brix, zdobywcy południowego Atlantyku, przybyli wczoraj na swoim aparacie Breguet 1865, motor Hispano - Suiza 600-konny, do Warszawy z Białogrodu o godz. 6 min. 25 wiecz. Licznie zgromadzona publiczność powitała ich okrzykiem: „Niech żyje Francja". Wnet po wylądowaniu zbliżyli się do aparatu przedstawiciele misji wojskowej francuskiej i ambasady z generałem Pujet i pułkownikiem Faury na czele oraz przedstawiciele władz polskich: gen. Wróblewski, dowódca O. K. I., komendant miasta pułk. Gorzechowski, szef lotnictwa polskiego, płk. Rayski, imieniem ministra Spraw Wojskowych płk. Beeck, imieniem min. Spr. Zagranicznych zast. szefa protokułu p. Andrycz, komisarz m. st. Warszawy Jaroszewicz i szereg innych osobistości, które powitały lotników francuskich Costes i le Brix oświadczyli dziennikarzom, że z Białogrodu wystartowali przy feralnej pogodzie. Pomimo złych warunków atmosferycznych przylot do Warszawy opóźnili jedynie o 25 minut 900 klm., które dzielą Białogród od Warszawy, przebyli lotnicy francuscy w 5 godzin 20 minut.

Bezpośrednio z lotniska goście francuscy udali się do kasyna oficerskiego 1 pułku lotniczego, skąd po przebraniu się, pojechali na wieczerzę do Hotelu Europejskiego.

PP. Costes i le Brix zabawią w Warszawie 2 dni i zwiedzą m. in. w pracowni prof. Wittiga pomnik Lotnika polskiego.

Aeroplan Costes i le Brix przedstawia się b. ciekawie. Jest to duży dwupłatowiec nazwany ku czci nieżyjących lotników francuskich „Nungesser — Coli". Tuż obok widnieją napisy wymieniające wielkie loty dokonane na tym aparacie: Atlantique — Paris — Diask 5395 klm., Paris — Omsk 4715 klm., Paris — St. Louis 4600 klm., Tokio — Paris en six jours (w ciągu sześciu dni) i in. Prócz powyższych widnieją na czterech wymalowanych wstęgach o barwach francuskich wszystkie miejscowości, w których Costes i Le Brix lądowali. Obok miast amerykańskich Saint Louis, Rio de Janeiro. Buenos Aires, New Jork, Detroit i Chicago, widać nazwy miast wschodnio - azjatyckich, jak Tokio, Hanoi, Bassora, a dalej Calcutta, Aleppo, Ateny i inne miasta europejskie. Aparat jest już stary i znać po różnych szczerbach i przetarciach częściowe jego zużycie.

SAMORZĄD STOLICY

ZASTĘPSTWO WICE - PREZYDENTA DR. BOGUCKIEGO.

Wice - prezydent miasta dr. W. Bogucki wyjechał na przeciąg 2 tygodni do Pragi Czeskiej w celu wzięcia udziału w zjeździe lekarzy słowiańskich oraz zbadania nowowybudowanych filtrów. Następnie wiceprez. Bogucki udaje się do Wiednia dla zwiedzenia tamtejszych szpitali i zakładów opieki społecznej.

W dyrekcji wodociągów i kanalizacji zastępować go będzie prezydent miasta inż. Z. Słonimski, w wydziale zdrowia i Zakładzie oczyszczania miasta — wice-prezydent Szpotański, w wydziale szpitalnictwa i opieki społecznej wice - prezydent Borzęcki.

OPŁATY W LOMBARDZIE MIEJSKIM.

Magistrat zatwierdził wniosek dyrekcji lombardu miejskiego w sprawie opłat, jakie lombard pobierać będzie nadal za przechowywanie lub sprzedaż przedmiotów komisowych. Opłaty te są następujące.

Za przechowanie przedmiotów wartościowych ½% w stosunku miesięcznym od sumy szacunkowej i ustanowiony podatek stemplowy.

Od sprzedaży komisowej 4% od sumy osiągniętej ze sprzedaży komisowej przez licytację, 2% od sprzedaży komisowej z wolnej ręki, 1% od sumy zadeklarowanej do sprzedaży komisowej przez licytację przedmiotów, które nie będą sprzedane.

Z RUCHU AKADEMICKIEGO

ZLIKWIDOWANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

Walne zebranie O. M. S. na drugiej sesji odbytej dnia 24.5 — 1928 po wysłuchaniu sprawozdania delegatów O. M. S. na Komisji Porozumiewawczej O. M. S. i Z. N. M. S. przyjęło wniosek następujący:

„Walne Zebranie O. M. S. postanawia uskutecznić połączenie Organizacji Młodzieży Socjalistycznej ze Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej na podstawie przyjętej przez Komisję Porozumiewawczą wspólnej platformy ideowej.

Wobec uzgodnienia na Komisji Porozumiewawczej wszystkich zasadniczych kwestyj, związanych z połączeniem obu organizacyj, Walne Zebranie poleciło Prezydjum przeprowadzenie technicznych prac, związanych z wykonaniem powyższej uchwały.

Za Prezydjum Walnego Zebrania Organizacji Młodzieży Socjalistycznej

Zenon Kozioł,
przewodniczący.

Pomyślny ten zwrot w socjalistycznym ruchu młodzieży akademickiej omówimy w jednym z najbliższym numerów naszego pisma. (Red.).

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

„ITALIA" PRZELECIAŁA NAD BIEGUNEM.

Z Oslo donoszą, że sterowiec „Italia" krążył pomiędzy 1 a 2-gą godz. w nocy w ciągu całej godziny nad biegunem północnym. Obecnie sterowiec znajduje się w drodze powrotnej do Spitzbergu.

BOMBY W PARLAMENCIE MEKSYKAŃSKIM.

Ubiegłej nocy w gmachu parlamentu meksykańskiego w Mexico-City eksplodowała bomba. Eksplozja nastąpiła w pół godziny po zamknięciu specjalnej sesji kongresu. Wybuch nie wyrządził znaczniejszych szkód. W pobliżu miejsca wybuchu znaleziono drugą bombę, która nie eksplodowała.

PRACE LINDBERGHA.

Lindbergh, który został ostatnio powołany na stanowisko przewodniczącego komitetu technicznego Towarzystwa Transkontynentalnej Komunikacji Powietrznej, oświadczył w wywiadzie, że nie przeszkodzi mu to bynajmniej w zajmowaniu się innemi sprawami lotnictwa. Lindbergh zaznaczył, że najbliższem jego dążeniem będzie wyszukanie komunikacji pomiędzy Nowym Yorkiem a Los Angelos, takich dróg powietrznych oraz takich pilotów, przy pomocy których, przestrzeń tę możnaby odbyć w ciągu 2-ch dni, zamiast 4-ch, jak dotychczas.

POMNIK „PRZEBUDZENIA EGIPTU".

Wczoraj odbyło się w Kairze odsłonięcie pomnika, nazwanego „Przebudzenie Egiptu".

PROCES KOMUNISTYCZNEJ PARTJI ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

Białystok, (A.W.). W dniu 22 b. m. w procesie przeciwko 136 oskarżonym o przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi wygłosił przemówienie obrończe adw. Leon Okręt. Wskazał on na to, że w procesie politycznym zeznania świadków należy poddawać krytycznej ocenie, tak jak się to dzieje w zwykłych procesach karnych. W procesie posła komunistycznego Dąbala który mógł mieć wpływ na masy i przeto był niebezpieczny, prokurator w Warszawie powiedział w swojem przemówieniu „Nie gubcie tego człowieka!" i zażądał dla niego kary 6 lat więzienia, przyczem sąd apelacyjny zmniejszył tę karę do 4 lat więzienia. Tymczasem w obecnym procesie prokurator żąda dla wszystkich oskarżonych od 6 do 8 lat więzienia. Następne przemówienie wygłosił adw. Gustaw Beylin z Warszawy. który wskazał na to, że zasadniczym błędem prokuratury było stworzenie monstr-procesu. Ten zasadniczy błąd spowodował przetrzymanie takiej masy ludzi w ciągu 3 lat w więzieniu śledczem i szereg pogwałceń przepisów procedury karnej. W ciągu swego 5-godzinnego przemówienia adw. Beylin poddał szczegółowej analizie materjał w sprawie poszczególnych oskarżonych. Adw. dr. Tilleman, broniąc 11 oskarżonych wskazał na to. że według postanowień Konstytucji sprawa ta winna była być sądzona przez sąd przysięgłych. W dalszym ciągu wskazał on na brak uświadomienia politycznego jego klientów, rekrutujących się z młodzieży małomiasteczkowej.

SPROSTOWANIE.

Do artykułu wstępnego w numerze wczorajszym zakradł się cały szereg usterek drukarskich, które czytelnik sam łatwo spostrzeże. Ostatnie zdanie powinno brzmieć: „Wchodzimy w przełomowy okres dziejów, być może decydujący dla epoki **powojennej**".

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Pow. Mogilno

GDZIE MA SIĘ PODZIAĆ WYRZUCONY NA BRUK ROBOTNIK?

Dzierżawca majątku Pakość — probostwo (pow. Mogilno) Charłowski, spowodował dn. 27 kwietnia b. r. eksmisję pod gołe niebo Jana Borowiaka, zwolnionego z pracy od 1 kwietnia b. r. Rzeczy Borowiaka złożono przy szosie publicznej w Pakości.

Dn. 3 maja rozpocząć się miała w Pakości ośmiodniowa uroczystość 300-lecia pobudowania przy kościele kalwarji, na którą to uroczystość m .in. spodziewany był przyjazd wycieczki amerykańskiej.

W związku z tem prawdopodobnie tow. Borowiak dostał dnia 30 kwietnia pismo z urzędu policyjnego Nr. 2010/28.

„Jak urzędowo stwierdzono, leży pan z meblami przy szosie Barcińskiej. Na mocy § 6 ustawy o zarządzie policyjnym z 11.II 1850 r. łącznie § 10 tyt. 17 cz. 2 ogólnego prawa krajowego, wzywamy pana do natychmiastowego usunięcia się od szosy, najpóźniej w ciągu 6 godzin—w przeciwnym razie nałożymy panu na zasadzie art. 132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dn. 30 lipca 1883 r. karę porządkową w wysokości 30 zł., a w razie niemożności zapłacenia takowej 3 dni aresztu".

Dalej w piśmie wskazano prawo odwołania się od tego zarządzenia, które to odwołanie jednak „nie wstrzymuje wykonania powyższego".

Gdzież więc, u licha, ma się Borowiak podziać: z mieszkania eksmitowano go do rowu przydrożnego; na podwórzu ani na polu dziedzic nie da mu mieszkać; w powietrzu się nie zawiesi, a gmina nie wypełnia swego obowiązku nakazującego jej dostarczenie Borowiakowi mieszkania jeszcze przed eksmisją.

Oto do jakich nonsensów doprowadza brak prawa, zakazującego eksmisji bez dostarczenia innego mieszkania.

Domagamy się od władz centralnych, by niezwłocznie poleciły gminie dostarczyć Borowiakowi inne mieszkanie.

Katowice

PODWYŻKA DLA PRACOWNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W HANDLU.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji Arbitrażowej i Pojednawczej postanowiono podwyższyć zarobki dla pracowników, zatrudnionych w handlu o 10%. Podwyżka ta obowiązuje od dnia 1-go czerwca do końca roku bieżącego.

Stryj

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG.

Miasto Stryj i okolica zaalarmowane zostały wieścią o zuchwałym napadzie uzbrojonych w rewolwery bandytów na pociąg osobowy, zdążający z Mikołajewa do Stryja. W przepełnionym pociągu osobowym Nr. 1743, koło stacji P[illegible]seczna, w jednym z wagonów III klasy, powstało nagle z miejsca trzech mężczyzn, którzy dobywszy rewolwerów, zażądali od pasażerów pieniędzy i kosztowności. Pasażerowie podnieśli krzyk, bandyci, przestraszywszy się z kolei (uprzednio porwali kilka złotych jednemu z pasażerów), rzucili się do ucieczki, z wagonu do wagonu. Wreszcie na ostatniej platformie obok parowozu, zatrzymali się i, zamknąwszy drzwi rewolwerami, grozili strzałami każdemu, kto chciałby jej otworzyć. Dopiero na stacji Wilczo-Wolica, gdy pociąg się zatrzymał, bandyci szybko wyskoczyli z wagonu i rzucili się do ucieczki w głąb lasów, położonych obok stacji. Władze policyjne zarządziły pościg.

Białystok

JESZCZE JEDEN ROK WIĘZIENIA.

Jednocześnie z procesem „Hromady", w którym oskarżony b. poseł Wołoszyn skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia, sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę tegoż Wołoszyna. Sprawa ta wynikła na tle zajścina na wiecu w Sokółce w roku 1926 B. poseł Wołoszyn oskarżony został o wyzywające zachowanie się wobec policji. Sprawa ta rozpatrywana była zaocznie i Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, skazujący Wołoszyna na jeden rok więzienia.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KONFERENCJA W SPRAWIE ZATARGU O WARUNKI PRACY PRACOWNIKÓW ŻEGLUGI

Pertraktacje pomiędzy przedsiębiorcami żeglugowemi a Związkiem Zawod. Transp., reprezentującym interesy pracowników żeglugowych, rozpoczęte w dn. 23.5, w Ministerjum Pr. i O. Sp. — trwają w dalszym ciągu w chwili, kiedy to piszemy, t. j. o godz. 12-ej w nocy.

Dotychczas przedsiębiorcy wyrazili zasadniczą zgodę na zawarcie umowy zbiorowej. Uzgodniono kilka punktów pomniejszych umowy oraz jeden z ważniejszych, dotyczący liczebnego składu załóg na statkach. Większość punktów nie została jednak jeszcze załatwiona. Największe trudności wywołuje kwestja wynagrodzenia t. zn. podwyżek do tychczasowych głodowych płac, która obecnie jest przedmiotem gorącej dyskusji na konferencji.

Wynik konferencji jest jeszcze niemożliwy do przewidzenia. W każdym razie reprezentacja pracownicza obstaje przy zasadzie rozstrzygnięcia sprawy najdalej w ciągu nocy obecnej. W dniu dzisiejszym zatem pracownicy żeglugowi zapewne zostaną powiadomieni przez Zarząd Gł. Z. Z. T., jakie wyniki przyniosła konferencja i jak się do nich należy ustosunkować.

ZATARG W FABRYCE „WOLA"

Interwencja Zarządu Głównego związku włókienniczego u Ministra Pracy i Op. Sp.

W związku z zatargiem, powstałym w fabryce „Wola" na tle wydalenia delegata robotniczego, tow. **Kowalskiego**, rzekomo za odmowę wykonania zarządzeń administracji fabrycznej, a w rzeczywistości za składanie zeznań przed Komisją Ministerjalną, powołaną przez Ministerjum Pracy do zbadania warunków pracy i płacy w wyżej wymienionej fabryce, oddział Związku Włókienniczego w Warszawie zwrócił się do Zarządu Głównego Związku w Łodzi z prośbą o interwencję.

Zarząd Główny delegował do Warszawy tow. **Walczaka**, który, po odbyciu Konferencji z Zarządem miejscowego Związku i delegacją robotniczą, interwenjował u Ministra Pracy i Op. Sp. dr. **Jurkiewicza.**

P. Minister, po zapoznaniu się z powyższą sprawą przyrzekł zająć się nią z całą życzliwością i dążyć do zlikwidowania zatargu, w myśl życzeń Związku, t. j. **aby wszyscy robotnicy, wraz ze zwolnionym delegatem Kowalskim, zostali przyjęci do pracy, aby nie zmuszano tkaczy do czyszczenia nicielnic, o[illegible] aby krosna były czyszczone przy zatr[illegible]manych motorach.**

Przedstawiciel Zarządu Głów[illegible] prosił również p. Ministra o **przesu[illegible]cie na inny obwód Inspektora Pracy Podgórskiego, który, według zebran[illegible] materjałów, mało interesuje się wa[illegible]kami pracy w fabrykach, położonyc[illegible] terenie jego obwodu.**

Dla ścisłości należy nadmienić [illegible] Minister odbył w sprawie fabryki [illegible]la" konferencję z Komisją, która [illegible]ła panujące w fabryce stosunki, oraz przedstawicielami Związku przemysłow[illegible]ców: Barcińskim i Rumplem, któ[illegible] również zgłosili się do p. Ministra w sprawie tej fabryki.

W końcu tow. Walczak prosił p. Ministra o wydanie zarządzenia, **aby zlokautowani robotnicy otrzymali zapomogi z Funduszu Bezrobocia.**

P. Minister przyrzekł i tę sprawę przychylnie załatwić w ciągu najbliższych dni.

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU U AMBROZIEWICZA

Dn. 22 b. m. tow. Topinek, w imieniu Związku Zawodowego Metalowców odbył konferencję z przedstawicielami przemysłowców w sprawie strajku w giserni Ambroziewicza na Pradze, w którym brało udział przeszło 200 robotników. Strajk ten, na skutek osiągniętego porozumienia między stronami został dn. 23 b. m. zlikwidowany.

ZW. ZAW. DOZORCÓW ROZPOCZYNA WALKĘ O POPRAWĘ BYTU

W dniu wczorajszym Związek Zawodowy Dozorców Domowych wypowiedział postanowienie Nadzwyczajnej Komisji, obowiązujące od 1 lipca 1925 roku. Od tego czasu drożyzna wzrosła o 38.11% i takiej podwyżki domagają się warszawscy dozorcy domowi. Dalej Związek Zawodowy Dozorców Domowych domaga się sześciomie[illegible]ego wypowiedzenia pracy i płacy, [illegible]owania zatargów między właścicielami nieruchomości a dozorcami przez komisję rozjemczą, obowiązkowego ubezpieczenia w Kasie Chorych, płatnych urlopów, trzynastej pensji, hygjenicznych mieszkań i t. d.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

W niedzielę, dnia 27-go b. m., o godz. 12 m. 30, na Pl. przy Bazylice na Szmulowiźnie, odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY. Przemawiać będą tow. tow.: Posłanka Zofja PRAUSSOWA, Stefan PAWLIK, Stanisław BASCIK, Zygmunt ZIENC i radny ZACHARSKI.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

W sobotę, dnia 26 maja roku 1928 o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Obecność wszystkich OKR-owców i przedstawicieli dzielnic konieczna.

W piątek, dnia 25 b. m.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 odbędzie się ogólne zebranie członków w lokalu dzielnicy Powiśle, Solec 68.

Dzielnica Grochów. O godz. 7, w lokalu Męcińska 12, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie, na którem dr. **Stawiński** wygłosi odczyt z przezroczami.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Toruńska 7, odbędzie się zebranie członków dzielnicy.

Koło Targówek. O godz. 8 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowcy Baczność! W dniu 24 maja r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S., ul. Al. Jerozolimskie nr. 6, I-sze piętro, odbędzie się zebranie Koła Urzędu Pocztowego, Warszawa 1.

Obecność tow. tow. obowiązkowa.

Koło gazowni „Wola", odbędzie zebranie o godz. 7-ej w lokalu, Wolska 44.

O godz. 5 min. 30 odbędzie się zebranie Prezydjum Koła.

Komitet P. P. S. dzielnicy Wola odbędzie zebranie dziś, o godz. 6-tej wiecz. w lokalu, Wolska 44. Proszeni są o przybycie tow. tow: Piłacki i Dewudzki.

Odwołanie. Zebranie agitatorów w sobotę dnia 26 b. m. przy ul. Leszczyńskiej nr. 7, nie odbędzie się z powodu posiedzenia WOKR. PPS. Wszyscy agitatorzy proszeni są o przybycie na posiedzenie OKR. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6).

RUCH KOBIECY

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S. zwołuje na sobotę, dnia 26 b. m. posiedzenie Zarządu na godz. 6 popoł. w lokalu sekretarjatu wydziału, Aleje Jerozolimskie 6.

MŁODZIEŻ

AKADEMICY NA ZJAZD!

Zarząd Śród. Warsz. Z.N.M.S. wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w Zlocie Młodzieży w Łodzi. Ostatnie zapisy przyjmuje tow. Luxemburg, Warecka 7, I p., g. 5 — 7 codziennie.

Baczność uczestnicy wycieczki K. N. K. do Krakowa i Wieliczki! Zbiórka dnia 26-go w sobotę o godz. 17-tej na dworcu głównym odjazdowym przy księgarni Tow. „Ruch".

Ruch kult.-oświatowy

KONCERT.

Organizacja Samopomocy Robotniczej urządza koncert dn. 26 b. m., o godz. 20 wiecz., w sali Domu Ludowego, Al. Jerozolimskie 6.

Program: muzyka, śpiew, tańce, deklamacje. Udział biorą: **H. Balińska, M. Brochen, M. Denelówna, J. Pancewiczowa, M. Trojanowska, M. Tański, Robakowa.**

ODCZYTY TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (Oddział Warszawski).

W piątek, dnia 25 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy **„Powiśle"**, Solec 68, dr. **Marjan Stawiński**, lekarz Okręgowego Zw. Kas Chorych, wygłosi odczyt z przezroczami p. t.: **„Gruźlica i jak ją zwalczać".** Wejście bezpłatne.

We wtorek, dnia 29 maja r. b. o godz. 7 wiecz., w lokalu Oddziału Warszawskiego T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, m. 5, prof. **Korfniłowicz** wygłosi odczyt n. t.: **„O domach Ludowych"** Wejście bezpłatne.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, pokój 62, tel. 274-55 wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia. 26 maja „Zielony Frak" w Polskim; 29, 30 maja, 4, 8 i 14 czerwca „Majster i Czeladnik" i „Zaręczyny Aktorki" w Narodowym; 1 czerwca „Pociąg Widmo" w Małym; 4 czerwca „Pociąg Widmo" w Małym; 30 maja „Opera".

LIST OTWARTY

DO PANA W. ZAWISTOWSKIEGO (W. ZAW.) SPRAWOZDAWCY TEATRALNEGO DZIENNIKA „EPOKA" W WARSZAWIE.

W recenzji teatralnej o **„Śnie"** Felicji **Kruszewskiej**, wystawionym w teatrze „Scena Nowa" omawiając stronę dekoracyjną utworu, użył Pan pod moim adresem zwrotu następującego:

„Jakie refleksje nasuwa praca p. **Krassowskiego**, który zresztą bardzo wiernie wzorował się na pomysłach wileńskich p. Galla?"

W obronie moich praw autorskich zmuszony jestem na tej drodze zapytać Pana na jakich podstawach opierał Pan swoje twierdzenie o tem, że w pracy tej wzorowałem się na pomysłach p. Galla?

Jeżeli na podstawie porównania wrażeniowego, to niestety, musiałoby to świadczyć o braku znajomości rzeczy ze strony Pana. Jeżeli zaś uważa się Pan za znawcę sztuki dekoracyjnej i na tej podstawie opiera Pan swój sąd o powyższej mojej pracy, to znaczy, że świadomie i celowo wyrządza mi Pan wielką krzywdę, bowiem nawet laik dostrzeże z łatwością różnicę między dekoracjami moimi i p. Galla, tembardziej iż w sferach miarodajnych jest rzeczą notorycznie wiadomą, że nie ja się wzoruję na p. Gallu lecz odwrotnie p. Gall z nader rzadko stosowaną łatwością i niefrasobliwością nietylko wzoruje się na moich pracach, lecz i z takąż niefrasobliwością przyswaja sobie moje utwory („Brat marnotrawny" Vildea w „Reducie" wileńskiej w roku 1927)

Ażeby ułatwić Szanownemu Panu, jako recenzentowi teatralnemu, bardziej trafne na przyszłość informowanie opinji publicznej w sprawach sztuki teatralnej, odsyłam Pana do dzieła mojego, wydanego w Krakowie w marcu 1926 r. pod nazwą: „Scena Narastająca", którym to systemem ma być wystawiony „Golem" w Cyrku warszawskim.

Warszawa, dnia 22 maja 1928 r.

Feliks Krassowski.

Z sądów.

WYROK UWALNIAJĄCY W PROCESIE DOBIECKI CONTRA WOJNICZ.

W sądzie apelacyjnym znalazł się wczoraj jeden z epilogów sprawy nadużyć w urzędzie śledczym. Chodziło tym razem o b. aspiranta Dobieckiego, o którym red. Wojnicz w dniu 14 października r. 1926 napisał na łamach „Głosu Prawdy" artykuł p. t.: „Apostoł w mundurze złodziejem porcelany". W artykule tym zarzucono Dobieckiemu, iż w czasie bytności służbowej w gabinecie dyrektora fabryki porcelany „Ćmielów" dopuścił się kradzieży porcelanowej figurki, którą ukrył pod paltem. W czasie pożegnania, figurka wypadła i rozbiła się.

Sąd Okręgowy skazał był w związku z tym artykułem za zniesławienie p. Dobieckiego, red. Stpiczyńskiego na 500 złotych. grzywny, a red. Wojnicza na 1 miesiąc więzienia.

Wczoraj nastąpił sensacyjny zwrot w tej sprawie. Prokurator Kamiński miast oskarżać nietylko zrzekł się oskarżenia, lecz motywując owo zrzeczenie się, wygłosił nieomal mowę obrończą. W przemówieniu swym podkreślił iż red. Wojnicz acz nie przeprowadził dowodu prawdy, działał w dobrej wierze, iż miał na względzie, jedynie dobro państwa i społeczeństwa a nie prywatny interes — i że w kołach policyjnych o aferze i figurce porcelanowej dużo się mówiło.

Po przemówieniu prokuratora głos zabrał sam Dobiecki, który w sposób niezmiernie chaotyczny starał się udowodnić, iż „robiono nań nagankę", bo był niebezpieczny dla insp. Piątkiewicza, o którym on, Dobiecki może dużo powiedzieć... ale przy drzwiach zamkniętych. Zakończył swe przemówienie w ten sam sposób, jak przemawiał w sądzie okręgowym: wezwał Boga na świadka swej niewinności.

Adw. Rudziński, obrońca red. Wojnicza przemówienie swe zaczął od stwierdzenia paradoksalnej sytuacji, jaka się wytworzyła w chwili, gdy Urząd prokuratorski wytacza sprawę w obronie urzędu śledczego, a prokurator zrzeka się oskarżenia.

Adw. Rudziński podkreślił również ową dobrą wiarę oskarżonego red. Wojnicza i stwierdził fakt niezmiernie ciekawy, iż Dobiecki obraził się jedynie za najbłahsze oskarżenie, a milczeniem pominął zarówno zarzut wysyłania polaków na Syberję jak i pobieranie podatków od właścicieli domów publicznych.

Adw. Rudziński zakończył przemówienie swe stwierdzeniem, że społeczeństwo z zadowoleniem przyjmie wyrok uniewinniający Wojnicza.

Sąd po 10-minutowej naradzie wyrok Sądu Okręgowego uchylił i red. Stpiczyńskiego jak i red. Wojnicza uniewinnił.

I. K.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Piotr Wielki".
Stylowy: „Wielka afera" i „W spadku po dziadku".
Casino: „Moja ciotka, twoja ciotka!"
Miejski: „Rin-tin-tin".
Palace: „Pamiętnik ekscelencji".
Pan: „Marsyljanka".
Rococo: „Męczennik sportu".
Splendid: „Emancypatka" i „Karjera panny Loli".
Wodewil: „Czerwonoskóry dżentelman".
Capitol: „Wśród 1000 niebezpieczeństw".
Światowid: „Męczennik sportu".
Apollo: „Minuta przed dwunastą".
Filharmonja: „Ramper, człowiek zwierzę".
Miraż: (Czerniakowska 191). Od 21 do 24: Jak powstaje człowiek; 25-go: Martwy węzeł.
Sokół: „Przy dźwiękach tanga".
Mewa: „Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich".

„COLOSEUM" — PIOTR WIELKI

Zaczynają się t. zw. „ogórki" a wraz z niemi wznowienia. Jeśli dotyczą one obrazów pierwszorzędnych, jest to bardziej wskazane niż wyświetlanie obrazów drugorzędnych. Piotr Wielki należy do lepszych obrazów historycznych niemieckiej produkcji, to też wznowienie jego można uznać za wskazane. Film ten jest bardzo starannie wykonany i posiada cały szereg ciekawych szczegółów historycznych. Napięcie dramatyczne — silne. **Ika.**

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Naogół w całej Polsce chmurno, a miejscami pochmurno, z drobnym opadem. Dość chłodno, na wschodzie cieplej. Słabe wiatry zachodnie. Skłonność do burz na wschodzie.

Odczyt o Kongresie Pedagogicznym w Berlinie. Dn. 25 maja, t. j. w piątek, o godzinie 8-ej wiecz, odbędzie się w lokalu Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz., zebranie odczytowe, na którem dyr. K. Makuch, i K. Maj złożą sprawozdanie z Kongresu Pedagogicznego w Berlinie i wycieczki pedagogicznej po Niemczech. Wstęp wolny.

Odczyt Magdaleny Samozwaniec. Dziś w piątek w Konserwatorjum o godz. 8.30 Magdalena Samozwaniec wygłosi odczyt p. t.: „Żony i mężowie".

Dom wycieczkowy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Toruniu. Oddział Toruński Polskiego Tow. Krajoznawczego otworzył dla wycieczek, zwiedzających Toruń — Dom wycieczkowy, położony w śródmieściu, ul. Przedzamcze 9. Pomieszczenie dla 40 osób. Wycieczkowcy powinni przywozić z sobą koce. Zgłaszać się należy do p. K. Sikory, właściciela drogerii „Sanitas" — przy ul. Szerokiej 17, parter lub I piętro. Cena zasadnicza 50 groszy od osoby. Na miejscu otrzymać można jedzenie. po zniżonych cenach.

Z Koła Polonistów S. U. W. Dnia 26 maja r. b. w sobotę o godz. 20-tej w Gmachu Głównym Uniw. Warsz. (Krak.-Przedm. 26) odbędzie się wieczór autorski znanego poety słowiańskiego Radosława Krajewskiego, organizowany przez Koło Polonistów S. U. W. W programie „Słowiańki" poemat o wszechświecie" R. Krajewskiego w interpretacji znanych artystów. Słowo wstępne wypowie autor. Bilety od 80 gr. do 2 zł. do nabycia w księgarni „Trzaska, Ewert i Michalski" oraz w dniu wieczoru przy wejściu.

Pobór. W sobotę, dnia 26 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru mężczyzn, urodzonych w r. 1907 i tych z pośród ur. w latach 1905 i 1906, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 7 dzielnicy 4-go komisarjatu — w komisji poborowej nr. 1, oraz 2) zam. w 5 i 6 dzielnicach III kom., w komisji poborowej nr. 2, mieszczących się przy ul. Huzarskiej 1, 3) zam. w 14 i 15 dzielnicach 11-go kom. — w komisji nr. 3 (Daniłowiczowska 1), 4) zam. w 1, 2, 3, 4 i 6 dzielnicach 17-go kom. — w komisji nr. 4, (Dobra 72) i 5) zam. w 1 i 2 dzielnicach 8-go kom. — w komisji nr. 5 (Twarda 35).

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 24 maja

Dolar St. Zjedn. 8.89
Belgja 124.40
Holandja 359.72
Londyn 43,52—43,52
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.09½
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.81
Włochy 46.98
Wiedeń 125.42

Papiery procentowe.

Dolarówka 83.50—84.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 85.50. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 60.30. 4½% L. Z. ziem. przedw. 55.25. 5% L. Z. Warsz. przedw. 60.25. 4½% L. Z. Warsz przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 78.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 177.00—177.75. Bank Dyskontowy 133.50 128.50 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.50. Bank Zw. Sp Zarob. 84.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 162.50. Elektryczność 102.00. Siła i Światło 200.00. Czersk 8.00 Częstocice 66.00. Chodorów 151.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 75.00. Węglowe 99.00. Firlej 71.00. Łazy 9.10. Wysoka 170.00. Polska Nafta —.—. Nobel 37 50. Cegielski. 50 00 Lilpop 43.00 Norblin 223.00. Orthwein 12.25. Morzejów 49.75. Parowóz 43. Ostrowiec A130.00. B143.00 Zieleniewski 160. Rudzki 55.00 Starachowice 62.25 Zawiercie 30.50. Żyrardów 13.00. Borkowski 18.50.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 24 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja nieco mocniejsza. Dolar amer. 8.89¼, Bank Polski 178.00, Cukier 74.25, Węgiel 99.00, Modrzejów 48.50, Lilpop 42.75, Ostrowiec ser. A. 130.00, Rudzki 55.30, Starachowice 63.20, Rubli 100 złotem 473.00.

100 złotych w złocie 172.00.
Listy Zastawne złotowe słabsze.
Obligi m. Warszawy bez ruchu.
Obroty akcjami średnie.

Jadłodajnia Robotniczego T-wa Opieki Społecznej (Sekcja Kobieca), Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. wydaje obiady smaczne i zdrowe po zł. 1.30 gr., w godz. między 1—5-tą po poł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

ECHA WYBORÓW W NIEMCZECH



O zainteresowaniu, jakie wzbudziły wybory do parlamentu Rzeszy świadczy fakt, że nawet obłożnie chorzy przybywali licznie dla wzięcia czynnego udziału w głosowaniu.

ZNOWU KATASTROFA SAMOCHODOWA POD WILANOWEM

2 OSOBY RANNE. AUTO ROZBITE

Prawdziwe fatum prześladuje szoferów jadących szosą Wilanowską. Jak wiadomo dnia 11 kwietnia r. b. na wspomnianej szosie, obfitującej w wyboje, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, w odległości kilometra od Wilanowa. Wówczas to ponieśli śmierć na miejscu: por. Stanisław Ciemniewski i Rozalja Solska, nadto zostali ranni: rotmistrz Wolman i Irena Pruszyńska.

Wczoraj około godz. 5 rano na tej szosie, w odległości 100 mtr. od miejsca poprzedniej katastrofy, t. j. na 8 klm. od Warszawy wydarzyła się również katastrofa samochodowa, której szczegóły są następujące: Z Warszawy do Wilanowa jechał samochód prywatny nr. 20473 W. marki „Ford", należący do Państwowego Banku Rolnego. Samochód, jadący z nadmierną szybkością, wjechał lewym przednim kołem w jeden z licznych wybojów, wskutek czego nagle skręcił w lewo do mniejszego rowu, znajdującego się tu przy łące. Auto wywróciło się na lewą stronę i wszyscy jadący w liczbie 4-ch osób, zostali wyrzuceni z auta. Świadkiem tej katastrofy był gospodarz z Wilanowa, Michał Dudek, który pasł konia na łące, Dudek pierwszy pospieszył z pomocą ofiarom katastrofy, poczem pogalopował konno na posterunek p. p. w Wilanowie, skąd niezwłocznie zatelefonowano po Pogotowie Prywatne. Na miejsce katastrofy przybył komendant posterunku, który przeprowadził pierwiastkowe dochodzenie. Okazało się, że szofer Henryk Metelski został ranny dość ciężko odłamkiem szyby w prawą rękę, wskutek czego nastąpiło przecięcie tętnicy i silny krwotok. Nadto drugą ofiarą katastrofy padła Celina Zabłocka, która doznała złamania lewego obojczyka oraz silnego wstrząsu. Po nałożeniu opatrunku, rannych, wspomniane Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus. Pozostali pasażerowie: Helena Kubiakówna i Adam Wolnicki — wyszli bez szwanku, Szoferowi odebrano prawo jazdy. Okazało się, że Metelski, w nocy bez wiedzy Zarządu Banku Rolnego, wziął auto z garażu i urządził przejażdżkę dla swych znajomych. Pierwszy etap wycieczki, po przejażdżce po mieście rozpoczął się kolacją w jednej z restauracji, gdzie obficie raczono się trunkami. Nad ranem całe towarzystwo zapragnęło zrobić wycieczkę do Wilanowa. Rozbity samochód pozostał narazie na miejscu katastrofy.

SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY

43-letni Stefan Rozpędowski, robotnik asfaltowy, dnia 17 b. m. wyszedł rano z domu, oświadczając rodzinie, że udaje się do Rembertowa, w celu otrzymania pracy. Od tego czasu Rozpędowski do domu nie wrócił. Wczoraj w pobliżu Łachy Potockiej wyłowiono z Wisły zwłoki jakiegoś mężczyzny, w którym żona wraz z córką rozpoznały zaginionego. Okazuje się, że Rozpędowski popełnił samobójstwo, skacząc z mostu kolejowego do Wisły. Przyczyną samobójstwa — nędza z powodu bezrobocia.

ZŁODZIEJ W ROLI ZNAWCY BRUKOWANIA ASFALTEM

Pracy robotników asfaltujących jezdnię na ul. Ś-to Krzyskiej przypatrują się w ciągu dnia liczni przechodnie. Wśród takiej grupki zatrzymała się na chwilę również Helena Lachsowa (Nowy Świat 33). Z zainteresowania tej ostatniej usiłował skorzystać przygodny złodziej, Edward Wiśniewski (Baraki na Żoliborzu), który w tym celu, udając wielkiego znawcę, zaczął „uprzejmie" zapoznawać ją z zaletami i wadami asfaltu. W czasie „fachowej" pogawędki, pomysłowy złodziej zdążył już otworzyć słuchaczce torebkę, z której wyjął 2 dolary i 10 zł. W chwili gdy już miał odchodzić z łupem, spojrzenie Lachsowej padło na otwartą torebkę, co było powodem do wszczęcia alarmu. Złodzieja przytrzymano i oddano w ręce policjanta, który odprowadził go do komisarjatu, poczem przekazano go do dyspozycji sędziego sądu pokoju 10-go okręgu.

ZE SPORTU

TURNIEJE PIŁKARSKIE NA BOISKU SKRY.

Dziś i jutro na boisku Skry rozegrany zostanie turniej piłkarski o puhar „Momentu". W piątek o godz. 14.30 grają Gwiazda — Ascola a o godz. 16.30 Barkochba — Samson. Finał odbędzie się w sobotę o g. 16.30 Rozgrywka o trzecie miejsce o godz. 14.30.

Hakoah (Łódź) grać będzie w dniach 27 i 28 b. m. na boisku Skry. W niedzielę odbędzie się mecz Hakoah — Skra, a w poniedziałek Hakoah — Makabi.

TENISOWE MISTRZOSTWA STOLICY.

We środę rozpoczęły się na kortach W. L. T. K. w Agrykoli kilkudniowe rozgrywki tenisowe o mistrzostwo stolicy. We środę nie było specjalnie ciekawych spotkań.

Ważniejsze wyniki czwartkowe przedstawiają się następująco: Gra pojedyńcza panów: Kowalewski J. — Sumowski 6:2, 6:2, Marszewski — Maltze 6:4, 6:4, Miziewicz—Chojecki 6:3, 6:3. Loth — Leszczyński 6:1, 6:1. Bracia Stolarowie i Tarnowski przybywają dopiero w piątek i natychmiast wezmą udział w rozgrywkach.

Gra pojedyńcza pań: Wenzlowa — Oxnerówna 6:1, 6:0, Boniecka, która pokonała we środę Wiłłucką 6:0 6:0, we czwartek pobiła Juchniewiczównę 6:0, 6:1. Czeszka Fredetzky (z Opawy) pokonała w pięknym stylu Olchowiczową 6:0, 6:1.

Gra podwójna panów: Emchowicz i Loth — Leszczyński i Zbyszewski 6:3, 6:2.

Odbyły się pozatem gry dla juniorów o puhar ś. p. Ed. Kleinadla oraz szereg gier z wyrównaniem.

„OLD - BOYS" NA BOISKU.

Na boisku Legji rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy drużyną „Old-Boyów WKS. Legja i drużyną Kolegjum Sędziów PZPN. Zwycięstwo odniosła drużyna Legji w stosunku 7:4 (4:1). Bramki dla Legji uzyskali Krassowski (4), Kovaes (2) i Przeworski, a dla Sędziów — Osiński (3) i Posner.

BOHATERZY NOWEJ ERY



OTTO LILIENTHAL

słynny budowniczy pierwszych aeroplanów urodził się 23 maja 1848 r. Podczas jednego z lotów w 1896 r. aparat Lilienthala runął, grzebiąc pod swemi szczątkami wybitnego konstruktora.

Z OLIMPJADY AMSTERDAMSKIEJ



Pomnik pierwszego prezydenta holenderskiego komitetu olimpijskiego bar. van Tuylla, wyobrażonego w postaci lekkoatlety.

SPORT ŻAGLOWY OŻYŁ



W połowie maja ukazały się już na Sprewie lekkie żaglowce sportowe.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Syrena"

Narodowy
o 8-ej w. „Zaręczyny aktorki" „Majster i czeladnik"

Letni
o 8-ej w. „Kredowe koło"

Teatr Wielki. Dziś „Syrena", Maliszewskiego, pod dyrekcją kompozytora.

Jutro pierwszy raz w bieżącym sezonie „Holender - Tułacz". Przy pulpicie kapelmistrzowskim gościnnie p. Egizio Mossini, dyrygent bukareszteńskiej królewskiej Opery.

Teatr Narodowy „Zaręczyny aktorki" oraz „Majster i czeladnik".

Teatr Letni. Dziś premjera poematu dramatycznego, osnutego na tle chińskiej legendy Klabunda p. t.: „Kredowe koło".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Zielony frak".

Teatr Mały. „Pociąg widmo".

Teatr Praski. Z powodu przygotowań do sobotniej premjery gen. Bema, dziś i jutro przedstawienia zawieszone.

Teatr Nowości. Dziś rewja pod tyt.: „Ja pana też..."

Morskie Oko (Jasna 3). Wielka rewja wiosenna p. t. „Tego jeszcze nie było".

Teatr Qui Pro Quo. Rewja p. t. „Bernard"

Teatr „Czerwony As", Marszałkowska 114. Dziś ostatni dzień programu „Po co mi dwa łóżka". W sobotę, dnia 26 maja, otwarcie sezonu letniego w ogrodzie. Wystawiona będzie rewja w 2-ch aktach 18 obrazach p. t.: „Wszystko na opak".

Opera Popularna. Niebawem rozpoczną się gościnne występy Opery Popularnej w Teatrze Kamińskiego przy ul. Oboźnej. O godz. 4-ej popoł. w dniu 27 i 28 b. m. dana będzie „Halka" St. Moniuszki z Cezaryną Jankiewiczową.

Niezwykłe widowisko w Cyrku. Jutro w sobotę 26 b. m. premjera „Golema". Jedną z ról głównych wykona znakomity tragik K. Adwentowicz.

Dyr. J. Hirszfeld kieruje częścią muzyczną. Wielki chór wykona szereg pieśni specjalnie skomponowanych przez p. D. Ajzensztadta.

Z Filharmonji. W piątek, odbędzie się koncert symfoniczny, pod dyrekcją Egizio Massiniego, dyrektora opery bukareszteńskiej. Będzie to ostatni w tym sezonie wieczorowy koncert w Filharmonji. Program zawiera czwartą symfonję Głazunowa „Fontana di Roma" Respighiego, Intermezzi Rossiego i Rapsodję Eneski. W niedzielę na poranku muzycznym, poświęconym Beethovenowi grać będzie p. Roman Micewski (pianista) i wykona koncert c-moll. Na czele programu piąta symfonja.

Dolina Szwajcarska. W niedzielę, o godz. 7 popoł. nastąpi otwarcie ogrodu Doliny Szwajcarskiej, w którym odbywać się będą codziennie koncerty orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Koncert niedzielny, poświęcony muzyce lekkiej, urozmaicony będzie występami solistów i popisami baletowemi.

Koncertem niedzielnym dyrygować będzie p. Józef Oziminski.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00. — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.00 — 16.20. Odczyt p. t. „Przeloty przez morza i oceany" — wygł. kpt. Jałowiecki. 16.20 — 16.40. Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40 — 17.05. Lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Gardiner. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. Transmisja odczytu z Krakowa. 17.45 — 18.55. Koncert popołudniowy. Transmisja z Katowic. 18.55—19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 1915—19.30. Rozmaitości. 19.30 — 19.55. Odczyt p. t.: „Camping" (Obozowanie dla wszystkich") — wygł. p. Zieleniewski. 19.55 — 20.15. Pogadankę muzyczną wygł. p. K. Stromenger. 20.15. — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

JUTRO.

12.00 — 13.00 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt „Najodpowiedniejsze zawody dla chłopców kończących szkołę powszechną". 16.25 — 16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t.: „Placówki gospodarcze miast" — wygł. dr. L. Wł. Biegeleisen. 17.05—17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Pieśniarz i gęślarz podhalański — Sabała" (z recytacjami jego bajek) — wygł. dr. Fr. Pajerski. 17.45 — 18.55 Program dla najmłodszych. P. W. Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód Maciusia" J. Porazińskiej, poczem nastąpi audycja zespołowa Ewy Szelburg - Zarembiny p. t.: „Antoś — królem". 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. „Wesoła wdówka" operetka w 3-ch aktach Franciszka Lehara. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka. Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka. Aleksander Wasiel i inni. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny. sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.